

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## B. B. W. R. wypełnił swoje zadania

W nowym parlamencie organizacje polityczne są zbędne

Oświadczenia prezesa płk. Sławka



WARSZAWA, (Pat). W dniu 29 b. m. o godz. 10 rano odbyło się przy ul. Szo pena pierwsze posiedzenie prezesów i sekretarzy wojewódzkich organizacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. W posiedzeniu wzięli udział również członkowie prezydium Bloku.

Zebranie otworzył sekretarz generalny BBWR pos. Brzek Osiniński, oddając głos prezesowi organizacji płk. Walereemu Sławkowi, który odczytał poniższy list:

DO J. W. PANÓW B. POSŁÓW I SENATORÓW BBWR ORAZ DZIAŁACZY ORGANIZACJI BBWR Z LAT 1928—1935.

Przyjęcie zasad obowiązującej obecnie ordynacji wyborczej przez sejmowy i senacki klub parlamentarny BBWR było uchwałą, która bezpośrednio przesądziła likwidację dotychczasowych form organizacyjnych, a co za tem idzie — i likwidację samego Bloku. Jako były prezes uważam za swój obowiązek zreasumować rolę, jaką odegrał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

### Cele Bloku Bezp.

Nie mam możliwości opisywania historii siedmiu i pół lat naszej pracy, pragnę tylko podkreślić kilka rzeczy, które pozostawiamy jako wynik naszych prac, a które bardzo poważnie zmieniły polityczne oblicze Polski.

Byliśmy zespołem ludzi, którzy powie dzieli sobie, iż mają obowiązek dopomóc Józefowi Piłsudskiemu w przeprowadzeniu tych zmian ustroju, jakie on uzna za wskazane.

TERENEM NASZEJ PRACY MIAŁ BYĆ PARLAMENT.

mogliśmy tam wejść tylko na podstawie wyborów przeprowadzonych według ówczesnych ordynacji. W tym celu musieliśmy stworzyć organizację polityczną. Myślą przewodnią naszej pracy organizacyjnej było, by do współdziałania z rządem, do któregośmy sami stanęli, powołać te organizacje społeczne, które już istniały i swoim zasięgiem obejmowały różne dziedziny życia oraz różne środowiska ludzkie. Były to zrzeszenia stawiające sobie najrozmaitsze cele i zadania z potrzeb życia wynikające.

Koordinacja bądź współpraca z rządem była naturalną formą ich działania i warunkiem owocnego spełniania tych zadań dla których powstały. Pomimo jednak tej tak oczywistej potrzeby harmonizowania ich pracy z pracami rządu

były one w dość znacznej liczbie pod wpływami ludzi, bądź partyj usiłujących na nich oprzeć swoje znaczenie polityczne, by następnie nastawiać je do walki z rządem.

### GDY JEDNAK Z BLOKU WYSZŁO WEZWANIE

do współpracy i współdziałania z rządem, niemal wszystkie tego rodzaju organizacje społeczne nawiązały z Blokiem łączność a później wszędzie tam, gdzie miały swoich przedstawicieli weszły w skład jego komórek organizacyjnych.

### CELE WYCHOWAWCZE BLOKU.

Taka budowa Bloku nasuwała wielu ludziom przypuszczenie, że zmierzamy ku oparciu izb ustawodawczych a przynajmniej Senatu o organizację zrzeszeń i zawodów. Przypuszczenia te nie były słuszne. Chodziło o coś o wiele prostszego, a jednocześnie niezmiernie ważnego,

chodziło o to, by zrzeszenia i organizacje społeczne nauczyły się współdziałać z rządem własnego państwa i aby następnie w tym duchu oddziaływały na społeczeństwo.

To zadanie Blok sobie postawił i w nawiązaniu współdziałania pośredniczył

W społeczeństwie, które było wychowane na przeciwstawianiu się rządowi państw zaborczych, które następnie było judzone przez partie polityczne do walki z własnym rządem, trzeba było przedtem przestawić umysły na rozumie nie potrzeby jednoczenia wysiłków a później dopiero można było zasadę tę przyjmować za podstawę w ustroju państwa. Blok w tej dziedzinie napewno dużą rolę odegrał.

### PRACA W IZBACH USTAWODAWCZYCH.

nasuwała inne zagadnienia, które należało rozważyć.

## Szybkie tempo pracy rządu nad zrównoważeniem budżetu

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów

WARSZAWA (Pat). Dnia 30 bm. od było się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym przeprowadzono dyskusję nad sprawą przygotowania akcji dekretowej w związku z projektem ustawy o pełnomocnictwach.

Ustalono skrócone terminy uzgadniania projektów dekretów.

Pierwsza seria tych dekretów, dotycząca spraw, związanych z zagadnieniem równowagi budżetu oraz akcją pomocy dla rolnictwa i dla pracowników, dotkniętych obniżką uposażeń ma być definitywnie załatwiona w ciągu pierwszej dekady listopada.

Następnie omówiono i ustalono zasa

dy akcji w sprawie kartelowej oraz w sprawie ograniczenia przemysłowej działalności państwa.

Przyjęto wniosek o powołaniu do życia pod przewodnictwem p. podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Tadeusza Lechnickiego komisji do zbadania niektórych karteli, posiadających szcze gólnie doniosłe znaczenie gospodarcze.

Równoległe będzie prowadzona akcja przez ministerstwo przemysłu i handlu w sprawie ustalenia gospodarczych wy ników działalności innych karteli.

Wreszcie przyjęto wniosek ministra komunikacji w sprawie powołania komisji do rozpatrywania koncesyj na montownie pojazdów mechanicznych.

### TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

## Podatek od niskich uposażeń urzędniczych będzie niższy, niż zapowiadano?

Sprawa zamierzonego wprowadzenia podatku nadzwyczajnego od poborów urzędników państw. w wysokości do 7 do 20% jest w tej chwili przedmiotem szcze

głowych narad wśród czynników decydujących. Istnieje możliwość obniżenia dolnej granicy tego podatku do 5%.

## Sprawa obniżenia komornego

Co do obniżenia komornego, opracowany proj. przewiduje poza obniżką o 15% komornego w mieszkaniach do 3-ch pokoi włącznie jeszcze skasowanie podatku lokalowego od mieszkań 1-pokojowych z kuchnią. Ponieważ od takiego

mieszkania podatek lokalowy wynosi 8% komornego, obniżka więc od tej kategorii mieszkańców wyniosłaby 23%. W każdym razie zaznaczyć należy że nie są to decyzje ostateczne i w projekcie mogą zajść zmiany.

### Zmiana na stanowisku prezesa P. A. S. T-y

B. min. Zarzycki spowodu objęcia mandatu senatorskiego zrzekł się stanowiska Prezesa Past-y. Prezesem Past-y został mianowany dyr. warszawskiego okr. P. i T. p. Tadeusz Argasiński.

### Pracownicy państwowi przedłożą swe postulaty p. premierowi

W sobotę p. premier przyjmie delegację Zw. Zaw. Pracowników Państwowych, którzy złożą swoje postulaty.

Walka z opozycją nie była celem wy łącznym. Stanowiła ona raczej warunki, w których mieliśmy spełnić nasze zadanie, a jednocześnie była walką z metodami jakie do parlamentu wniosły partje.

Przed nami stało pytanie bardziej zasadnicze — czy wogóle można marzyć o tem, aby izby ustawodawcze zdobyły się na rzeczowość swojej pracy. Praktyka poprzednia wskazywała, że były one li tylko terenem walki o władzę, a to co miało stanowić właściwą ich rolę, to jest praca ustawodawcza i kontrola rządu były używane jako środki zdobywania popularności. Sądono bowiem, że popularność jest jedynym warunkiem aby władzę zdobyć i później umieć rządzić.

Jeśli cel istnienia parlamentu miał być taki, jak wskazywało doświadczenie poprzednich lat, to taki parlament nie jest potrzebny ani dla państwa ani dla społeczeństwa.

### Naszem zadaniem było OPRAWOWANIE NOWEJ KONSTYTUCJI.

To też pytanie, czy Sejm i Senat mogą być organami państwa spełniającymi należycie swoją rolę, czy wogóle jest możliwa jakaś rozumna forma pracy tych instytucyj, było zagadnieniem jednym z najbardziej podstawowych.

### Zbiorowa praca

Aby znaleźć na to odpowiedź, zdecydowaliśmy pracę wewnątrz Bloku postawić tak, jak ona powinna się odbywać w ciałach które muszą zbiorowo pobierać decyzje.

### ROZMAITOŚĆ POGLĄDÓW.

Mieliśmy we własnym klubie ludzi o taki rozmaitych zapatrywaniach, wyznawanych doktrynach itp., że przedstawialiśmy sobie coś w rodzaju zmniejszonego parlamentu. Nam też groziło to samo, co widzieliśmy w sejmach, że spory o programy i doktryny o jednostronne ujmowanie zagadnień przez poszczególnych ludzi mogły unicestwić rzeczową pracę klubu.

Jedną z największych trudności wewnątrz Bloku była ogromna różnorodność poglądów i zainteresowań, ale właśnie zagadnienie, na jakiej drodze od rozbieżnych zapatrywań dochodzić do wspólnych postanowień — stanowiło i stanowić będzie zawsze główną trudność w pracach parlamentarnych. Myśmy ją dla siebie rozwiązali.

### SYSTEM PRACY.

Jestem przekonany że oprócz dobrej woli ze strony członków Bloku niemałe miał znaczenie przyjęty przez nas system pracy. Otóż ustalony został w Bloku podział organizacyjny na grupy komisyjne do pracy parlamentarnej i na grupy regionalne dla prac organizacyjnych kraju. Każda grupa regionalna i każda grupa komisyjna posiadała w swoim składzie ludzi o bardzo rozbieżnych zapatrywaniach, wyznawanych doktrynach, tendencjach programowych itd.

### GRUPY KOMISYJNE.

Ścieranie się tych rozbieżności w grupach komisyjnych zmuszało każdego do wysłuchania racji i motywów tego, kto myślał inaczej. Każdy swoją prawdę uza

(D. c. art. na str. 2-ej).

# Pamiętaj! Dziś „Czarna Kawa” z tańcami

w Kasynie Garnizonowym. — Dochód na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

## K. K. O.

### KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI MIASTA WILNA ul. Adama Mickiewicza 11

PRZYJMUJE WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W ZŁOTYCH OBIEGOWYCH I ZŁOTYCH W ZŁOCIE.

Wkłady oszczędnościowe przyjmuje od 1-go złotego począwszy.

PŁACI SOLIDNE OPROCENTOWANIE. — : WYPŁACA NA KAŻDE ŻĄDANIE BEZ OGRANICZENIA SUMY.

Zapewnia **TAJEMNICĘ WKŁADÓW.**

**ZA WKŁADY I ICH OPROCENTOWANIE RĘCZY MIASTO CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM.**

Wkłady oszczędnościowe złożone w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna są wolne od podatków i od zajęć sądowych i administracyjnych. Biura Kasy dla dogodności publiczności są czynne w **godzinach wieczorowych.** Prowadzi rachunki czekowe, oraz wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości. Prowadzi Zakład Zastawniczy (lombard) przy ul. Trockiej nr. 14 (Mury po-Franciszkańskie).

**Suma złożonych wkładów na dz. 1 października 1935 r. sięga wysokości zł. 4.930.751.65**

## Wielka bitwa na południu Etyopji

Na froncie południowym, według informacji ze źródeł niemieckich, nie znajdujących skądinąd potwierdzenia w Ogadenie rozgrywa się obecnie wielka bitwa między wojskami włoskimi a abisyńskimi. W Harrarze krąży pogłoski, że jest to jedna z decydujących bitew. Rzekomo bitwa ta ma być kontratakami abisyńskim przeciw wojskom włoskim, które specjalnie dopuszczono najpierw aż pod Dagahbur, gdzie Abisyńczycy mają być dobrze ufortyfikowani. Akcja abisyńska oceniana jest, jako próba wstrzymania silnego naporu wojsk włoskich na południe i zmuszenia ich do odwrotu.

Według wiadomości ze źródeł francuskich i angielskich patroli Askierów zajęły dziś fort Szillawe i wyparły znajdujące się tam oddziały Abisyńczyków aż po Gorahai. Po tym raźnym na dość dużej odległości oddziały włoskie wróciły na swoje pozycje.

Korespondent rzymskiej „Tribuny” donosi o tych wydarzeniach z Asmary, że włoskie wozy pancerne uderzyły na pozycje Abisyńczyków, znajdujące się w pobliżu Szillawe. W ak-

cji tej brała również udział eskadra włoskich samolotów bombardujących. Mimo niepogody akcja ta została uwieczniona zupełnie powodzeniem.

O ogólnej sytuacji w Ogadenie źródła francuskie wyrażają przypuszczenie, że wobec napływu na ten front posiłków abisyńskich, do wództwa włoskie będzie musiało przetrzeć z prowincji Tigre część wojska na front somalijski.

Gen. Grazziani, jak stwierdzają te źródła trafili w swej akcji wzdłuż rzeki Webbi — Szeheli na silny opór. Wojska jego są niepokojone nieustannie przez partyzantów. Wobec tego gen. Grazziani nie może stosować taktyki zastosowanej na północy, a mianowicie skłaniania ludności do poddawania się bez oporu. Źródła angielskie potwierdzają, że gen. Grazziani musi nieustannie walczyć z partyzantami, dodając, że jednak wojska włoskie zbliżają się do Gorahai, które nie jest bronione przez znaczniejsze siły i przeto może łada dzień być zajęte przez Włochów.

wielużyciu wojsk włoskich w teren dogodny dla Abisyńczyków, by następnie przejść do kontrataku. Nasibu gromadzi jakoby znaczne ilości wojska.

W okolicy Scillare czolgi włoskie, wspomagane przez samoloty bombardujące zaatakowały pozycje abisyńskie podczas ulewnej deszczu.

PARYŻ, (PAT). Zarówno Włosi jak Abisyńczycy przygotowują się do większych operacji strategicznych na wszystkich frontach. Tak zgodnie brzmią doniesienia ze wszystkich źródeł francuskich, angielskich i niemieckich.

Na froncie północnym w prowincji Tigre jak donoszą ze źródeł angielskich, armia włoska umocniła się na nowych zajętych w ciągu ostatnich dni pozycjach. Główna kwatera gen. de Bono przesunęła się bliżej do nowego frontu. Znajduje się obecnie już na terytorjum Abisyjni.

### Premjer Kościółkowski u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. prezesa Rady Ministrów Marcjana Żyndram - Kościółkowskiego, który informował Pana Prezydenta R. P. o bieżących pracach rządu.

### B. B. W. R. wypełnił swoje zadania

(Dalszy ciąg art. ze str. 1-ej).

sadniał. Niemniej jednak z tego społu przeciwnych poglądów musiała wyjść uchwała lub decyzja wspólna, która następnie wszystkich obowiązywać miała. Jednostronne początkowe zaopatrywania każdego z uczestników takiej dyskusji musiały się zetknąć z naświetleniem rozważanych zagadnień z wielu innych stron. W dyskusji takiej każdy otrzymał wszechstronne oświetlenie rzeczy, którą miał przesądzać.

Dużą rolę odegrały również

#### GRUPY REGIONALNE.

Jestem przekonany, że spory prowadzone w grupach komisyjnych mogły łatwo stać się walką o teorię, o doktrynę, walką całkowicie bezowocną, gdyby ze strony posłów nie było chęci kontrolowania swoich poglądów przez zestawienia z rzeczywistością. Otóż przy dyskusjach, prowadzonych w grupach regionalnych obejmujących w zasadzie je dno województwo, każdy z uczestników miał w umyśle nie abstrakcyjne doktryny a rzeczywistość którą znał. Na te rozważania znanej postaci rzeczywistości, spory pomiędzy ludźmi o rozbieżnych zapatrywaniach łatwiej mogły doprowadzić i doprowadzały do uzgodnionych postanowień.

Możemy śmiało sobie powiedzieć, że o ile z jednej strony w grupach komisyjnych kształtowała się wszechstronność myślenia, o tyle z drugiej strony w grupach regionalnych kształtowała się jego rzetelność. Zdaje mi się, że może na tej drodze znaleźliśmy odpowiedź na pytanie, czy można marzyć o tym, by ciała zbiorowe jakimi są izby ustawodawcze pracowały rzeczowo.

### Walka z sejmowładztwem

Powróćmy jednak do innych wyników naszej pracy. Może nie będzie to od rzeczy jeśli się zważy, że dziś w okresie likwidacji Bloku różne półgłówki będą się starały nasze wysiłki i dokonania przez nas pracę pomniejszać.

Byliśmy tą większością w parlamencie, która zdecydowała ograniczyć jego

(Dokończenie art. na str. 5-ej).

## Oczekiwanie ataku etjopskiego

### AGRESYWNA AKCJA ETJOPÓW.

Duże zwycięstwo, według informacji, ze wszystkich źródeł, poczyna ujawniać się w zachodniej części frontu północnego nad rzeką Setit. O rozgrywających się tam wydarzeniach korespondent rzymskiej „Tribuny” donosi z Asmary co następuje:

„Nad graniczną rzeką Setit nieregularne oddziały abisyńskie nieustannie usiłują sforsować rzekę na odcinku Om-Ager, aby okrążyć włoskie oddziały tubylcze, strzegące granicy. Oddziały Abisyńczyków, atakujące w nocy pod osłoną karabinów maszynowych zostały we wszystkich wypadkach odparte, przyczem na pastwicy ponieśli duże straty. Aby atakom tym zapobiec na przyszłość, graniczne oddziały włoskie zajęły kilka pozycji na południowym brzegu Setit.

Źródła francuskie donosząc najwidoczniej o tych samych wydarzeniach dodają, że potyczki nad rzeką Setit rozgrywają się codziennie, a walki pod Om-Ager, w których Włosi nie do puścili 3 tys. Abisyńczyków do sforsowania rzeki rozpoczęły się jeszcze 8 i 9 października. W walkach tych poległo 65 Abisyńczyków. Siły zbrojne abisyńskie po drugiej stronie rzeki Setit oceniał źródła francuskie na 10 tys. ludzi.

Z Addis Abeby o sytuacji na froncie północnym donoszą, że koncentracja wojsk abisyńskich na całym tym froncie odbywa się obecnie bardzo szybko. Ras Kassa przybył z Gondauru do prowincji Tigre na czele silnej

armji i obejmuje dowództwo na odcinku na południe od Aksum podczas gdy według informacji włoskich miał się on znajdować w zachodniej części tego frontu w prowincji Wolkaft. Wojska rasa Sejuma i rasa Kassy według tychże wiadomości z Addis Abeby dokonują manewrów, które mogą odciąć drogi z Adui i Adigratu do Makalle na tym odcinku, którego obronę powierzono rasowi Gugsie. Według informacji francuskich należy spodziewać się, że wkrótce Abisyńczycy poczną atakować przede strażę włoskie, złożone z tubylców i będą usiłowali zmuszać je do odwrotu.

#### NA POŁUDNIU.

Również we wzmożonym ruchu wojsk abisyńskich do Diredauna i Harraru upatrują źródła francuskie dowód, że łada chwila Abisyńczycy przejdą do ofensywy. W prowincji Arusi na południe od Harraru zgromadziło się pod wodzą dedziasmacza Amde, według informacji ze źródeł francuskich 60 tys. Abisyńczyków, a nowe siły jeszcze napływają. Pomimo to źródła angielskie są zdania, że Abisyńczycy ewakuują Makalle bez bitwy, aby uniknąć otoczenia w tem mieście przez wojska włoskie.

#### TAKTYKA WOJSK ETJOPSKICH.

RZYM, (PAT). — Na froncie południowym pod Mogadiscio wojska abisyńskie cofają się w dalszym ciągu, umacniając się na wzgórzach. Plan strategiczny Nasibu polega na

## Proklamowanie niepodległej Mongolji

TOKJO (Pat). Proklamowanie niepodległości Mongolji wewnętrznej stanowi doniosły akt polityczny. W Azji przybywa obok Mandżurji jeszcze jedno państwo narodowe pod protektorem japońskim.

Terytorjum tego państwa obejmuje narazie okupowane przez Japończyków prowincje Dżehol i Czahar, mongolskie

pod względem etnicznym. Istnieją przypuszczenia, że proklamowanie niepodległości Mongolji wewnętrznej nie pozostanie bez wpływu na sytuację zsoviety zwaną Mongolji zewnętrzną czyli t. zw. mongolskiej republiki ludowej. Prowincje Dżehol i Czahar należały dotychczas pod względem administracyjnym do Chin północnych.

## Janina z Kossowskich WASILEWSKA

Zmarła 30 października w wieku lat 35 w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się 2.XI na Powązkach wojskowych w Warszawie, o czym powiadamy

**mąż i córka**

## Bank Handlowy w Warszawie

Spółka Akcyjna

Rok założenia 1870.

### ODDZIAŁ W WILNIE

ul. Mickiewicza nr. 17.

CENTRALA W WARSZAWIE

Oddziały miejskie w Warszawie: Mazowiecka 18, Tłomackie 1.

Oddziały prowincjonalne: Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Wilno, Wrocław.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych obiegowych i złotych w złocie na specjalnie dogodnych warunkach na książeczki, opiewające na nazwisko wkładcy i na okaziciela, gwarantując bezpieczeństwo i bezwzględny tajemnicę. Załatwia szybko i sprawnie każde zlecenie w zakresie bankowości wchodzącej.

# PRZED WYBORAMI do parlamentu angielskiego

(Od własnego korespondenta)

Londyn w październiku.

Obecny parlament angielski odbywa swe ostatnie posiedzenie. Dn. 25 bm. parlament został rozwiązany. Wybory się odbędą dn. 14 listopada.

Przyspieszenie terminu wyborów było dla wszystkich niespodzianką. Napozór wydawało się bowiem że obecnie rząd będzie miał za sobą całą opozycję i że jesienne posiedzenie parlamentu, przeznaczona na dyskusję nad polityką zagraniczną, podniesie prestiż i powagę rządu. Rząd bowiem będzie mógł przyjąć do parlamentu ze sprawozdaniem ze swych posunięć w dziedzinie polityki zewnętrznej, zgodnych z żądaniami wszystkich partij.

Uchwały największej partji opozycyjnej — Labour party — przyjęte na kongresie partyjnym w Brighton oraz uchwały kongresu związków zawodowych odbytego w Margate — w sprawie stosowania sankcyj wobec Italji zostały formalnie wprowadzone w życie. Minister Eden okazał się „najgorliwszym“ zwolennikiem sankcyj i pod jego batutą Liga Narodów przyjęła uchwałę o sankcjach, wybrała komisje i subkomisje, którym polecono opracowywać różne plany — a Mussolini tymczasem robi swoje w Abisynji..

W tym samym okresie gdy minister Eden organizuje akcję sankcyjną, która robiła wrażenie, że Anglja jest w każdej chwili gotowa przejść do sankcyj wojskowych i do użycia wszelkich środków celem obrony integralności Abisynji i paktu Ligi, minister Baldwin — premier rządu angielskiego — oświadczył.

że Anglja nie jest absolutnie wrogo usposobiona wobec Włoch i że Anglja wcale się nie nosi z zamiarem użycia siły zbrojnej przeciwko Italji. Oświadczenie to wywołało u „sankejonistów“ pewne zdziwienie: a więc rząd prowadzi podwójną grę... W rządzie angielskim mamy obecnie dwóch ministrów — jednego dla spraw zagranicznych drugiego dla spraw ligowych. Min. Eden może więc w Genewie mieć ostre przemówienia, powołać komisje, opracowywać plany i programy radykalne — dla zamydlenia oczu opozycji i opinji publicznej, która tym razem była stanowczo przeciwko Włochom. Natomiast Sir Samuel Hoare który siedzi w Londynie musi zgodnie z planem konserwatystów prowadzić politykę dążącą do **jaknajwiększego uzbrojenia** i idącą po linii tendencji imperjalistycznej konserwy angielskiej.

Z przemówienia Sir Samuela Hoare'a wygłoszonego wczoraj w parlamencie wyraźnie wynika, że **Anglja nie robi konkretnych posunięć przeciwko Włochom**. Mussolini nie potrzebuje obawiać się zbrojnego konfliktu spowodowanego zaborem do Abisynji. Dopóki ambicje imperjalistyczne Anglji nie zostaną naruszone Anglja nie użyje siły zbrojnej. **Anglja będzie tylko współdziałała z innymi państwami dla utrzymania pokoju i zachowania paktu Ligi**. Od sankcyj ekonomicznych do sankcyj wojskowych jest jeszcze daleka droga.

Rząd angielski swemi radykalnemi posunięciami na forum Ligi Narodów **zaszachował jednak opozycję**. Dopóki ktokolwiek się zorientuje, że polityka dwu-

licowa obu ministrów zasadniczo do niczego nie doprowadziła — wybory zostaną przeprowadzone. Zarzuty opozycji przeciwko rządowi koalicji narodowej nie będą mogły bić mocno w politykę międzynarodową, punkt ciężkości zarzutu będzie musiał być przerzucony na politykę wewnętrzną, która to dziedzina nie jest obecnie tak wdzięczna dla agitacji przedwyborczej, masy są bowiem „nastawione na Abisynję“ — Abisynja jest „krzykiem mody“.

**Przyspieszenie wyborów leży więc w interesie rządu**, im prędzej te wybory się odbędą — tem większe są szanse utrzymania się obecnego rządu przy władzy.

Nie należy bowiem zapominać, że angielska partja socjalistyczna przeszła ostatnio przez okres ciężkiego kryzysu. Uchwały radykalne w sprawie sankcyj przeciwko Italji spowodowały pewien rozłam w partji. **Ustąpienie starego lidera George Landsbury'ego w okresie przedwyborczym jest wielką stratą dla Labour party**. Leader partji ma w Anglji specyficzne znaczenie, masy bowiem nie interesują się tak mocno programem politycznym jak osoba lidera. Odpowiedni leader stanowi największą atrakcję dla wyborców. George Landsbury jest obecnie jednym z najpopularniejszych ludzi w Anglji, i cieszy się sympatją nie tylko robotników ale i wśród klasy średniej, taki człowiek na czele partji ma wielkie znaczenie.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu George Landsbury już nie siedział w pierwszym rzędzie, jego miejsce zajął Major Atlee — obecny leader partji socjalistycznej. Major Atlee miał właśnie swój pierwszy występ. Po przemówieniu Sir Samuela Hoare'a zabrał on głos i zarzącał, że rząd działa zbyt powoli, że polityka ciągłych not, zakulisowych pertraktacji do niczego nie doprowadzi, że obe-

licowy rząd, tak samo jak poprzedni współdziała z państwami imperjalistycznymi, że polityka ministra Hoare'a i Edena w praktyce niczem się nie różni od polityki poprzedniego ministra spraw zagranicznych — sir Simona, który podczas konfliktu japońsko - chińskiego wyraźnie stanął po stronie Japonji.

Wrażenie przemówienia Majora Atlee'a zostało jednak mocno osłabione przez wystąpienie Landsbury'ego, który przemówił w swoim imieniu i imieniu grupy pacyfistów. **Landsbury powitał oświadczenie Hoare'a stwierdzające, że Anglja nie dyskutowała wogóle sprawy sankcyj wojskowych oraz, że rząd angielski nie ma zamiaru przedsięwziąć żadnych kroków wojennych przeciwko Włochom**. Jako pacyfista jest on bowiem przeciwnikiem wszelkich wojen bez względu na cel do którego one miałyby prowadzić.

Te słowa uznania dla rządu wypowiedziane przez byłego lidera partji socjalistycznej i człowieka tak popularnego, jak Landsbury napewno zostaną wykorzystane przez czynniki prorządowe w najbliższej kampanji wyborczej.

Rząd forsuje więc wybory, gdyż chce wykorzystać wytworzoną konjunkturę dla uzyskania odpowiedniej ilości miejsc w parlamencie.

Nie można naturalnie przewidzieć wyniku wyborów, ogólnie jednak panuje przekonanie, że rząd nie zdoła zatrzymać swego obecnego stanu w liczbie 447 miejsc w parlamencie, prawdopodobnie utraci on pewną ilość miejsc na rzecz Labour party i liberałów, przewiduje się nawet wzrost stanu posiadania partji socjalistycznej — **rząd jednak prawdopodobnie nadal otrzyma dostateczną ilość mandatów dla uzyskania większości i utrzymania władzy w swem ręku**.  
E. Sosnowicz.

W dniu 31 października 1935 roku otwarta została  
w Wilnie przy ul. Wielkiej 42

## WYSTAWA FIRANEK ORAZ DEKORACJI OKIEN

firmy

Tow. Fabr. Firanek, Tiulu i Koronek  
**SZLENKIER, GETTLICH i S-ka S. A.**  
WARSZAWA

Wszelkie informacje na miejscu.

## Off-side

(Na marginesie enuncjacji poety  
Józefa Łobodowskiego)

Równo cztery miesiące temu, recenzując zbiór wierszy Łobodowskiego, „Rozmowę z ojczyzną“, pisałem: — „Jeśli są w Polsce dziś jakieś próby agitacji ideowej, jakaś walka o „rząd dusz“, to odbywa się ona przedewszystkiem i najostrzej na szczyłku ludzi pióra — rozbrojona beznadziejna gdzie indziej, tu zjadła i uporeczywa walka o kilkunastu uzdolnionych młodzieńców, o imponderabilia... **Tout est perdu hors les écrivains..** Przegrać — byle nie do zera. Strzelić — honorową bramkę“.

Podoba mi się ten zwrot sportowy Dobra to rzecz — od czasu do czasu trochę zdrowej „fizykultury“ w tym przedziwnym sporcie, który psuje nerwy, nadwyręza płuca, ale znakomicie rozwija „gardła: mowa o t. zw. „poezji rewolucyjnej“. Uprawia ją moc hałaśliwych

petaków bez talentu. O tych nie mówmy. Pomińmy również czcigodnego we terana tego sportu, utalentowanego poeę, Władysława Broniewskiego — po miśmy jako kapitana rezerwy W. P. Wojsko bowiem nie miesza się do polityki, a mecz idzie właśnie pomiędzy politykierami w czerwonych koszulkach, a młodą drużyną poetów polskich, t. zw. „awangarda“. Zespół to bardzo niedo brany i gracz nie tym samym ożywieni duchem. Większość to amatorzy, traktujący sport przygodnie, którzy przy pierwszym objawie brutalnej naogół gry przeciwników, poprostu schodzą z boiska, niedoceniając sobie widocznie zaszczytu spotkania z „Lewarem“, czy innym „Lewym Torem“.

Inaczej z Marjanem Czuchnowskim i Józefem Łobodowskim. Ci dwaj zaangażowali się najmocniej, włożyli w sprawę nietylko młodzieńczy zapał, ale i pełną stawkę życiową. To co robił Łobodowski w wydawanych przez siebie „Dźwigarach“ godne jest najwyższego szacunku. Sam trwał „na obronie“ walcząc fair, przestrzegał reguł gry. No

i został skopany srodze...  
\* \* \*

Pomyłka Łobodowskiego polegała na nieuzasadnionem mniemaniu że panowie w czerwonych koszulkach zgodzą się przestrzegać jakichkolwiek przepisów. Nie posiadając systemu własnego, ani też nie wychowani planowo na sport, zagraniczny, musieli oni z konieczności oglądać się na coraz to nowe chwyt i sposoby, które notabene docierały do nas ze znacznym opóźnieniem. W tych warunkach walka przeradzała się łatwo w kapryśne wierzganie — nieskuteczne, ale bolesne dla kończyn tych, którzy nie zdążyli w porę uskokoczyć. To po pierwsze.

A po drugie i najważniejsze — panowie ci tak się przedziwnie dobrali, że każdy z nich, to kubek w kubek... poetycki analfabeta. Wszystkie ich pisma mają w podtytule przymiotnik „literackie“, ale myliłby się, kto by szukał tam zrozumienia dla literatury. Traktując młodych pisarzy na miarę drukowanych u siebie grafomanów, nasi politykierzy z cierpliwością automatów śpie-

wali jedną wkółko piosenkę: — chodźcie do nas na służbę, na służbę, na służbę... Kto nie z nami ten zdrajca, ten zdrajca, ten zdrajca...

Właśnie „Dźwigary“ Łobodowskiego były ostatnią próbą cierpliwości i do brej woli. Poezja założyła tam szkołę dokształcającą dla drewnianych apostołów. W „Dźwigarach“ próbowano wytlumaczyć im łagodnie, że to niemożliwe, że poezja, to nie odwalanie biurowych kawalków że warunkiem jej istnienia jest samodzielność myśli i spontaniczność artystycznego wyrazu. Próbowano ich uspokoić: — owszem będziemy lojalni, pójdziemy w tę samą stronę, ale pozwólcie nam iść własną drogą, pozwólcie nam być sobą! — Dopieroż się obrazili, dopieroż przygadali do słuchu... Łobodowski machnął ręką. Zamknął „Dźwigary“, a swój tom wierszy zaopatrzył w postłowie, odcinające się zdecydowanie od niekulturalnych znajomości. Nie poprzestął na tem. Ogłosił właśnie w „Wiadomościach Literackich“ artykuł p. t. „Smutne porachunki“, który warto zacytować:

# Narodowe święto Etjopji

(2 listopada r. b. upływa 5 lat od dnia koronacji rasa Tafari jako cesarza Etjopji)



Haile Selassie, cesarz Etjopji

Menelik II, pogromca Włochów pod Aduą, nie zostawił po sobie bezpośredniego następcy tronu „negusa negesti“. Berlo „Lwa Judejskie go“ miało przejść w ręce wnuka jego, Lidz Yassu, syna jego drugiej córki Waizeru Szoa ragga i rasa Mikaela, wodza szepetu Galla. Po śmierci cesarza Menelika powstał spisek przeciwko Lidz Yassu. Głową spisku był ów wieśnik i towarzysz zabaw wauka Menelika, Tafari Makonen, syn potężnego gubernatora Harraru, obecny cesarz Abisynji. Kto wie czy Ras Tafari zostałby „królem królów“, gdyby nie to, że młody Lidz naraził się Anglikom w czasie wojny europejskiej przez swoje zbyt jawne sympatie do Niemców, po których stronie walczyli bliżej mu religijnie, gdy na horyzont abisynjskim pojawił się słynny pułkownik Lawrence...

Działo się to w r. 1916. Lidz Yassu uciekł ze stolicy Abisynji, ale schwytano go i w złoty kajdanach odstawiono na dwór rasa Kas sy. Zauditu, jego ciotka, została proklamowana na cesarzową Abisynji, a ras Tafari — księciem regentem i następcą tronu. Zauditu umarła „nagle“ w r. 1930. Tafari Makonen, który już od dwóch lat był niekoronowanym „negusem“, po śmierci Zauditu wstąpił na tron Abisynji w dniu 3 kwietnia 1930 r., jako „negus negesti“ Haile Selassie I, a w dniu 2 listopada tegoż roku uroczystie się koronował w katedrze św. Jerzego w Addis Abebie.

W przeddzień koronacji o godzinie 10 w. cesarz i cesarzowa udali się do katedry, by spędzić w niej, po czterodniowym ścisłym poście, całą noc na modłtwach. Prócz nich nie było nikogo w świątyni, tak bowiem wymagał protokół koronacyjny.

Historycznego dnia wszystkie filary i sklepienia katedry błyszczały bielą okrywającej je materji bawełnianej. Prezbiterjum udrapowano złotymi tkaninami. Pośrodku prezbiterjum stały dwa trony: nalewo, przed ołtarzem, tron przeznaczony dla cesarza, przybrany czerwonym przetykanym atlasem, naprawo — tron dla cesarzowej, przybrany również atlasem, ale niebieskim. Przed każdym tronem leżały dżademy cesarskie oraz akcesoria koronacyjne.

Wokół ołtarza stało czterdziestu młodych kleryków z odkrytymi głowami. A nazwaną panowała niezem niezmaciona cisza wśród olbrzymich tłumów, otaczających katedrę. Do koła murów świątyni, w cieniu wspaniałych eukaliptusów, stały setki wojowników w lwich skórkach, z pióropuszcami na głowie, z długimi lancami i karabinami w ręku.

O godz. 7 minut 45 cesarz wyszedł z głębi katedry, zmierzając do nawy kościelnej. Za nim kroczył „abuna“ Kyrinos, arcybiskup kopotyjski, potem biskupi i księża, dalej „Jego Kró-

lewska Mość“, książę następca, Asfai Zosaa, i książę Makonen, drugi syn cesarza Selassie. Cesarz zasiadł na tronie, z lewej strony stanął starszy syn, Aytu — młodszy. Z prawej strony stanął adiutant cesarza, w pelerynie z lwiej skóry ze złotymi haftami i w lwim pióropuszu.

Sześć dam dworu ruszyło po cesarzową. Cesarzowa weszła, podtrzymywana przez europejską damę dworu w jasnej sukni atlasowej, za niemi szły dwie córki pary cesarskiej, potem sześć dam dworu, Abisynek. Cesarzowa usiadła na tronie, dokoła którego zgrupowała się jej świta.

W tym momencie przed katedrą zagrzmiły armaty, a w świątyni rozległy się głośne oklaski świty, duchownych i gości. Rozpoczęła się właściwa ceremonia koronacyjna. „Abuna“ pokropił cesarza wodą święconą i namaścił mu czoło olejem świętym, poczem włożył mu na głowę czapeczkę z czerwonego jedwabiu, na którą nałożył złotą koronę, wysadzaną szmaragdami i djamentami. To był ostatni akt ceremonji koronacyjnej.

Cesarz, poprzeczony orszakami, wyszedł z katedry. Wsiadł do złotej karocy, należącej kiedyś do Wilhelma II, zaprzężonej w cztery konie.

Tak wstąpił na tron abisynjski równo pięć lat temu Haile Selassie I. Dzisiaj Haile Selassie



Etge Menen, cesarzowa Etjopji

się walczy nie tylko z Włochami, ale i z wrogiem wewnętrznym, którego ma w osobie pewnych wielkorządców i rasów, żądnych władzy i pieniędzy.

## Program pobytu w Wilnie ministra oświaty Węgier prof. dr. Balinta Homana i ministra oświaty Rzplitej prof. Konstantego Chylińskiego

Sroda, dn. 6. 11. 1935 r. — godz. 22.34. — Przyjazd Min. do Wilna i powitanie na dworcu przez kuratora Okr. Wil. p. Kazimierza Szelągowskiego, naczelników wydziałów Kuratoriumu Szk., rektora i profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego oraz przez reprezentacyjną drużynę harcerską „Czarna Trzynastka“ i orkiestrę młodzieży szkolnej z Państw. Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie.

Czwartek, dn. 7. 11. 1935 r. — godz. 9. — Złożenie hołdu przed Sercem Marszałka Piłsudskiego w kościele św. Teresy. Godz. 9—10. — Zwiedzanie: Ostrej Bramy, kościoła św. Teresy.

Godz. 10—11. Zwiedzanie: Uniwersytetu Stefana Batorego, kościoła św. Jana, Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, kościoła św. Anny, kościoła św. Michała.

Godz. 11—12. — Zwiedzanie: Kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu, Publ. Szkoły Pow-

szecznej na Antokolu, Kliniki Uniwersyteckiej Stefana Batorego.

Godz. 12—13. Zwiedzanie: Muzeum T-wa Przyjaciół Nauki, Państw. Gimnazjum Żeńskie im. E. Orzeszkowej.

Godz. 13—14. Zwiedzanie: Archiwum Państwowe, Domu Akademickiego młodzieży Uniwersyteckiej Stefana Batorego, Góry Zamkowej.

Godz. 14. — Śniadanie u b. Rektora Zdzisława Chyńskiego.

Godz. 17.30. — Powitanie przez Uniwersytetu Stefana Batorego.

Godz. 19.30. — Obiad u Rektora Stanisława Wiczka.

Godz. 22.50. Odjazd gości do Warszawy i pożegnanie na dworcu.

Wizyta ministra Oświaty Węgier jest rewidzowaną przez ministrów WR. i OP. Rzeczypospolitej Polskiej.

**Uwaga!** Niebywała okazja, 248 zł. bo tylko za słuchamy Ameryki i wszystkie europejskie stacje na najnowszym odbiorniku „TELEFUNKEN“ MODEL 1936 ROKU Do nabycia w Zakładzie Radjotechnicznym „RADJOFON“ BARANOWICZE Mickiewicza 19.

**BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH SP. AKC.**  
Instytucja Centralna w Poznaniu  
Rok założenia 1885  
Oddział w Wilnie — ul. Mickiewicza 19  
Rok założenia 1885  
PRZYJMUJE wkłady na najkorzystniejszych warunkach.  
POSIADA oddziały we wszystkich większych miastach Polski oraz rozgałęzioną sieć korespondentów krajowych i zagranicznych.  
ZAŁATWIA na dogodnych warunkach inkasa, przekazy krajowe i zagraniczne i wszelkie inne operacje bankowe.  
Dla wygody P. T. Klienteli Kasa Banku czynna jest w godz. wieczornych 18.30 — 19.30

— „Nie widzę nigdzie sztandaru, pod którym możnaby złożyć głowę, nie słyszę słów komendy. Słyszę wrzask tar gowiska, gdzie kupa spryciarzy licytuje się w miłości do proletariatu. Niema w Polsce, szeregu, do którego mógłbym do szlusować. A tak łatwo włożyć efektowną liberję i przypiąć kokardę. Ale nie nazywajcie tego heroizmem.

— Bardzo niedawno byłeś innego zdania.

— Żałuję, że tak późno je zmienił.

— A więc przekreślasz cały polski radykalizm?

— On sam siebie przekreśla w codziennej praktyce... Jeśli większość tych, którzy stają po stronie rewolucji, nie ma nic do stracenia, to my nie zaliczamy się do nich. Wyszliśmy szukać sprawiedliwości i prawdy, bo ich w starym świecie nie było. Na punktach werbunkowych nie dano nam prawdy. Chciano nas przemalować, wystroić w inne mundury. Ale tu nie chodzi o zmianę jednego dogmatu na drugi. Nie potę walczy się z fałszem burżuazyjnym, aby później zgnać kolano przed fałszem pro-

tarjackim. Chcę być wolnym człowiekiem na wolnej ziemi. Co zrobiono z naszą wiarą dzieciinną?

— I znów cię posadzą o histerję...

— ...ci co udają, że są z jednej bryły wykuć. Zawodowi mistyfikatory. Uwo dziecię zredukowanych młodzieńców. Fabrykanci nieletnich więźniów politycznych. Żandarmi, stojący na straży partyjnej prawomysłowości. Rewolucjonści... Jakże podle nadużywa się tego wielkiego słowa!

Tak pisze poeta i publicysta, którego konfiskowano, który siedział w więzieniu. Nie wolno niedoceniać tego wybuchu. Jego siła i gorycz jest tem większa, że tak długo hamowana, że poprzeczona tyłoma bezowocnymi próbami poro zumienia się, aktami dobrej woli. Niema widocznie sposobu... a przynajmniej nie było go dotąd. — W obecnej chwili obserwujemy nowy kurs: — w pismach radykalnych drukują „paputeczki“, traktują grzecznie; wolno mieć własne zdanie. Ale już jest zapóźno. Możemy brać do ręki, możemy czytać rzeczowe i spokojne wywody w pismach, które

wczoraj jeszcze pieniały się ekstatycznie, możemy czytać deklaracje o obronie kultury na szpaltach, gdzie jeszcze parę miesięcy temu omawiano poezję(!) z punktu widzenia ekonomji i stawek uposażeniowych. Możemy to wszystko — obserwować, ale nie rozpalimy się do tego. Nie odzyskuje się bowiem z dnia na dzień — wiary w ludzi.

Wszystkiego tego, całej dramatyczności sytuacji, ani bolesnej prawdy słów Łobodowskiego, gdy mówi, że szczęśliwszy był wtedy, gdy pisał wiersze na ścianie więziennej, niż dziś — nie rozumiemy ci wszyscy, którzy myślą, że poezja, to zabawka, że „machnąć wierszyk“ taki, czy owaki, to uprzejmość towarzyska i przyjemność osobista. Nie rozumiemy ci, którzy bezmyślnie klepią o „tej młodzieży bez ideałów“ i o tej „nowej poezji bez sensu“. Ale ludzie mądrzy i wrażliwi ci którzy sami przeszli kiedykolwiek próbę czynu i próbę serca — tacy pojmą od razu, że jeśli twórczość artystyczna jest nie gadaniem, ale działaniem, jeśli wiersz po-

### Na marginesie

## Pić czy nie pić

Gdyby Hamlet przywdział mundur wojskowy (włoski), nieśmiertelne jego pytanie: „być albo nie być“ brzmiałoby: „pić albo nie pić“ — gdyby natomiast zmartwychwstał, jako członek wiek pióra — przystającego poetyckiej nacji pytania „pić albo nie pić“ zapewne wcaleby nie zadawał. Poprostaby pił.

Jeżeli kiedykolwiek jakimś szperaczowi literatury przyjdzie do głowy pomysł ułożenia antologii pisarzy pijących — księga ta zapewne ilością nazwisk rywalizować będzie mogła z książką telefoniczną.

Kto nie pił? I nieboszczyk Rej bardzo sobie cenil zalety wystarego miodu, i Przybyszewski topił „nagą duszę“ w kieliszku, i „Zielony Białonik“ chętnie unosił się w oparach alkoholu, a w ostatnich czasach gromadnie i zespołowo maczała pióra w wodce „Kwadryga“. Wielu posażerów tego poetyckiego dyblansu, na gapę uczipionych, wogóle od kieliszka zaczęło i na kieliszku się skończyło.

Minęła już moda na dekadentów, poetyckich cyganów i villonowskich indywidualistów. Kryzys wyprał atmosferę z tradycyjnych rekwizytów i legł chińskim murem między butelką a poetyckim gardłem. Ten i ów ogląda się z żalem za minionymi biesiadami, za winem, za przybytkami, od których na drugi dzień — wbrew starej prawdzie — głowa bolała nienajgorzej.

W „Gazecie Polskiej“ przed paru dniami ukazał się artykuł Kazimierza Leczyckiego pt. „Ratujcie Jamę Michalikową“.

Autor broni krakowskiego Michalika przed zlikwidowaniem. I to nie tylko ze względu na tradycję, wspomnienia i zabytkowy charakter kawiarni: „Od czasu Eneidy nie się nie zmieniło w życiu literata... Wskreszczcie Jamę, a może od tych ścian zaczną iść jakieś promienie na starych i młodych, na wesolych i książkowych. Kto wie czy nie wskresze tam jakiś bałonek innego koloru. Może gdzieś tam rośnie 5, czy 6 Młoda Polska. Dajcie jej miejsce na krzesanie iskier!“

Szanujemy pamiętki, szanujemy Jamę, którą oczywiście należałoby zachować. Ale czy jej pstrokate mury znów wpłyną płynną muzą na nowe poetyckie głowy? Czy historia powtórza się dwa razy?

„Pijaćkie majaczenia“ młodych zdają się szukać sobie formy własnej. Zdolny poeta lubelski Józef Łobodowski przeprowadzając „smutne porachunki“ ze sobą w „Wiadomościach Literackich“ przyznaje wodce znaczenie poetyckiej benzyny — nie podnosi jej jednak do godności muzy:

„Nie żałujcie mi klerkowie kieliszka wódki. Nie sądzicie, że bez reszty zmieszczę się w knajpie. To za niska cena jak na mnie“.

Reasumując — a możebyśmy tak poszli... nie, przepraszam, wyszli z tej knajpy?

A. Mikulko.

Wierszu, książka po książce, są jak słupy kilometrowe na drodze życia artysty, to sytuacja młodej literatury polskiej jest cięższa niż czyjakolwiek. Tu niema możliwości odwołania się do dawnych osiągnięć — co może ułatwić życie pisarzowi starszego pokolenia. Ani też niema sprawdzianów materialnych, wi doczynych, które rozpraszają uczucie pustki i zwątpienia, — gry nawiedzi ono „człowieka czynu“. Jest tylko głos wewnętrzny i on prowadzi.

Och, wracajmy prędko do sportu!.. — Była więc mowa o dwóch zapaleńcach i o tem, że „czerwoni“ chcą strzelić choćby honorową bramkę. Otóż udało się im to. Czuchnowski, dawniej świetny poeta, sam wyszedł na spotkanie piłeczki, sam z nią potem wpadł do bramki. Goal! — Niezupełnie. W międzyczasie właśnie Łobodowski zeszedł ze swego stanowiska. — „Spalony“... A jak to jest z Czuchnowskim opowiem w następnym artykule, już nie ruszając sportu. Tytuł: — „Józef Ignacy Kraśzewski — poeta rewolucyjny“.

Józef Maśliński.

# Realizacja nowego gimnazjum

Wywiad z P. Kuratorem O. S. Kazimierzem Szelańskim

Najglówniejsze problemy oświatowe — rozpoczyna Pan Kurator — w chwili obecnej wiążą się ze szkolnictwem powszechnym, które od kilku już lat boryka się z falą dzieci, napływających do szkół. Cała niemal prasa zawodowa zwraca w tę stronę swą uwagę, a i prasa codzienna poświęca wiele miejsca przesileniu przyzwanemu przez szkolnictwo powszechne, na którego rozbudowę brak należy tych środków finansowych.

Doniosłość tego zagadnienia jest bardzo wielka, nie może ono jednak wpłynąć paraliżująco na pracę tych placówek oświaty, wychowania i nauki, które wzniesiono z wielkim trudem. Musi ona być otoczona tem większą opieką, gdyż każda już dokonana praca i osiągnięty wynik jest kapitałem, z którego wypadnie czerpać w bliższej i dalszej przyszłości.

To też stosując wszelkie wysiłki, by ocalić oświatę powszechną, budujemy zręby szkolnictwa zawodowego i dokonujemy przebudowy szkoły średniej o gólnokształcącej. Okręgowa konferencja dyrektorów tych szkół, odbyta w bieżącym tygodniu w Wilnie, jest jednym ze środków naszego działania, które aby było skuteczne, musi od czasu do czasu sięgać do bezpośredniego zetknięcia się z odpowiedzialnymi za pracę w gimnazjum dyrektorami.

— Mimo, iż gimnazja nowego typu realizują obecnie już trzeci rok nauki, to jest za niespełna 2 lata będą faktem dokonany, szersze sfery, nawet koła rodzicielskie wciąż jeszcze nie orientują się w ich właściwym charakterze.

— Jest to łatwe do wytłumaczenia. Gimnazjum było szkołą **nauczającą**, gdy rozwijana przez nas szkoła średnia jest w pierwszym rzędzie **wychowująca**. Szeroko zakrojone cele wychowawcze, obce dawnemu gimnazjum lub conajwyżej na dalszym będącym planie, czynią z nowego gimnazjum instytucję wychowawczą, z której wychodzić mają **ludzie i obywatele**. Dyscypliny i nauki, określone programem, są również w służbie naczelnych idei wychowawczych, nie zaś, jak w szkole tradycyjnej celem w samym sobie. Rodzice jednak i całe starsze społeczeństwo, żyjące wspomnieniem tego co było dawniej, przykładają stare mierniki do nowej rzeczy i ze zdziwieniem stwierdza niezrozumiałe dla siebie wyniki.

Szkol. jednak konsekwentnie zmierzają do swego celu. Stąd pochodzi, że w obecnym stadium, po dokonaniu prac programowych i organizacyjnych przyszła kolej na zagadnienia wychowawcze, którym przedewszystkiem poświęcona była ostatnia konferencja.

— Nie jest rzeczą możliwą obszerne rozwinięcie tak rozległego i specjalnego tematu. Proszę jednak o ogólny zarys prac konferencji i charakterystyczne elementy życia szkoły średniej naszego terenu.

— Ośrodkowym tematem referatów i debat były zadania dyrektora jako organizatora wychowawczej pracy oraz plan tej pracy w ciągu całego roku szkolnego. Stoimy bowiem na stanowisku, że **praca**

**wychowawcza musi być planowa**. Jest to niezbędny warunek jej skuteczności. Plan pracy, przy respektowaniu jednolitych celów, streszczających się w wychowaniu obywatelskim, musi odpowiadać środowisku, którego odmienną dyktuje modyfikację środków i metod.

— *Sprawa ta wiąże się z problemem regionalizmu i ma szczególne znaczenie na naszym narodowościowo mieszanym terenie.*

— Niezaprzeczalnie. Stoję jednak na stanowisku, że wartości te mogą znaleźć swój wyraz przedewszystkiem na terenie szkoły powszechnej. Uznając to, zdaliśmy dać szkole tej do użytku specjalnie w tym celu opracowane wydawnictwa, którego cała serja ukazała się dotąd z inicjatywy i staraniem Kuratorjum. Rzecz oczywista, że i w odniesieniu do gimnazjum stosowana jest wielka dba-

łość o respektowanie wspomnianych elementów zarówno w znaczeniu dydaktycznym jak wychowawczym.

— *Jakie są głosy dyrektorów o przedmiocie ich pracy?*

— Naogół dyrektorzy i grona nauczycielskie czują się pewniejsi na terenie pracy dydaktycznej, nauczającej aniżeli wychowawczej. Jest to dziedzina wymagająca nie tylko głębokich studiów i nieustannej lektury, lecz wrażliwej intuicji i wrodzonych zdolności, niezbędnych ze względu na subtelną naturę spraw wychowawczych. Stawiając w tem pierwsze kroki, błędzi wychowawca niejednokrotnie, lecz trzeba stwierdzić, że sprawy te krystalizują się coraz wyraźniej, przy bierając coraz pomyślniejszy obrót.

(Dokończenie art. na str. 6-ej)

A. H.

Złóż datkę na pomnik Marszałka Polski  
Józefa Piłsudskiego w Wilnie  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

## B. B. W. R. wypełnił swoje zadania

(Dokończ. ze str. 1-ej).

uprawnienia do właściwej roli ciała ustawodawczego. **Sami przekreśliliśmy ten denezę sejmowładztwa**. Potrafiliśmy oćnić jakie działania, jakie zadania mogą być podejmowane przez ciała zbiorowe. Ustaliliśmy w konstytucji zakres uprawnień zastrzeżonych dla kolegialnie pracujących izb ustawodawczych i **osiągnęliśmy przez to należyte równowagę organów państwa**. Że przy ustaleniu zasad nowej ordynacji wyborczej nie kierowała nami chęć zapewnienia sobie mandatu, niech świadczy fakt, że zaledwie mała część naszego dawnego klubu w nowych izbach się znalazła. To już nie są gołosłowne zapewnienia, to są fakty.

W walce przeciwko Blokowi posługiwano się zbyt często zarzutem, że do jego szeregów weszli m. in. różni ludzie o wątpliwych wartościach moralnych.

Nie ulega wątpliwości, że każda organizacja obejmująca dużą liczbę ludzi na rażona jest na to, że dostaną się do niej jednostki nieodpowiednie. Zabezpieczenie nie się przed omyłkami nie jest możliwe. Natomiast we wszystkich wypadkach kiedy były ujawnione jakieś konkretne zarzuty, były one rozpatrzone albo przez sąd klubowy albo przez sądy organizacyjne. Myśmy zastosowali w izbach ustawodawczych zasadę, że prawo sądenia należy ymie do izb a do sądów.

To też **wydawaliśmy wszystkich kogo sądy żądały i nie pozwalaliśmy ukrywać się za nietykalność poselską**. Zwycaje w poprzednich izbach były inne.

Jeszcze jedno pragnę zaznaczyć. W pracy politycznej obejmującej tak wielkie środowiska powodów do tarć i walk była ogromna ilość. To też spory wyni-

kały dość często. Niemniej przeto **wszędzie brało górę przeświadczenie, że spełnienie zadań, jakie mamy przed sobą wymaga jednoczenia sił, a nie rozbiłania ich**.

**W RAMACH DAWNEJ KONSTYTUCJI** i dawnej ordynacji wyborczej musieliśmy rozbudować organizację polityczną Bloku, aby w **społeczeństwie i jego zorganizowanych komórkach życia zaszczepić zrozumienie potrzeby wysiłku na rzecz państwa we współdziałaniu z rządem**, aby w oparciu o te wartości uzyskać w izbach większość potrzebną dla nadania państwu zdrowych ram ustrojowych. **I na tem etap naszych prac może my uważać za skończony**.

### W ramach nowej konstytucji

będzie się rozbudowywało życie według nowych odmiennych systemów.

**Posel w obecnych warunkach już nie ma być przedstawicielem jakiejś grupy bądź kierunku myślenia. Ma on wsiłkiwać się w życie od ogółu ludności swego okręgu**, ma starać się poznać to życie we wszelkich różnorodnych zawiązkach i sprzechnych ze sobą przejawach. **Organizacja o charakterze politycznym nie jest mu potrzebna**.

Powinnyby się natomiast **utrzymać wspólne narady, a raczej wspólne rozważania spraw danego terenu przez posłów tego samego województwa**. Te wspólne rozważania zagadnień wszystkim z bliska widocznych dadzą posłom lepsze za poznanie się z rzeczywistością i tem sa-

## W rocznicę zgonu ś. p. Marjana Świechowskiego

Wczoraj o godz. 9 rano odprawione zostało w kościele Św. Jana nabożeństwo żałobne na intencję ś. p. Marjana Świechowskiego, b. popularnego i szanowanego w Wilnie polityka, publicyści i społecznika. Inicjatorami nabożeństwa były instytucje i organizacje których ś. p. Świechowski był założycielem, członkiem lub najbliższymi z niemi współpracował: Instytut Naukowo-Badawczy Ziemi Wschodnich, Instytut Badania Spraw Narodowościowych, Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej, Klub Włóczęgów, Bałtycka Agencja Prasowa „Wilbi“, Koło Kownian, Wydawnictwo „Kurjer Wileński“. Nabożeństwo odprawił ks. prof. dr. Henryk Hlebowicz przy obecności licznego grona członków powyższych instytucji oraz siostry, przyjaciół i znajomych Zmarłego.

Tegoż dnia o godz. 8,30 wiecz. odbyło się w Instytucie Europy Wschodniej z inicjatywy grona przyjaciół ś. p. Marjana Świechowskiego bardzo liczne zebranie, poświęcone uczczeniu pamięci Zmarłego. Spowodu późnej pory obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy z jutrzejszym numerze.

mem głębsze przysposobienie się do prac ustawodawczych.

Utrzymywanie się w tych warunkach nadbudówek polityczn. w postaci rad powiatowych, czy sekretarzy Bloku mogłoby być stwarzaniem zbędnych organów pośredniczących pomiędzy posłem a społeczeństwem. Im bardziej ta łączność będzie bezpośrednia, tem lepiej i wszechstronniej poseł będzie widział zarówno potrzeby jak i prądy tam nurtujące.

**Rola Bloku jako takiego została zakończona. Ten etap w kształtowaniu form rozwoju życia naszego możemy uważać za przebyty**. Musimy dbać o to, by makabryczna przeszłość nie mogła powrócić a przyszłość wypracowywać będzie swoje drogi i swój dorobek już w oparciu o poprawione ramy ustroju Rzeczypospolitej.

### MYŚMY ZADANIE, KTÓRE NA NAS SPADŁO SPEŁNILI.

Z polityki, którą opinia powszechna traktowała jako krętaćwo, jako zakłamanie, jako ubieganie się o wpływy i władzę uczyniliśmy służbę publiczną, może próbną, niemniej jednak dla organizacji życia w państwie potrzebną. Ta kiemi są główne wyniki naszej kilkuletniej pracy.

Po odczytaniu listu płk. Sławek rozwinął w dłuższym przemówieniu myśli zawarte w liście, poczem zabrał głos prezes wojewódzki, prezydent Krakowa płk. dr. M. Kaplicki, podkreślając wyjątkową wagę chwili.

Wskazał na to, że tylko człowiek o wielkiej sile wewnętrznej i odwadze cywilnej może się zdobyć na decyzję roztrząsania form organizacji, której sam był twórcą, jeśli zadania, dla których ją powołano, zostały albo wypełnione albo wymagały zasadniczego przekształcenia metod działania.

Na dystansie 30 zgorą lat obserwowania i osobistego udziału w pracach kierowanych przez Marszałka Piłsudskiego takie fakty już widział. Nie wahał się Komendant rozwiązać organizację bojową, aby przejść na przygotowanie w organizacjach strzeleckich kadr przyszłego wojska. Nie wahał się też przez zakaz werbunku zatrzymać rozwój Legionów, gdy doszedł do wniosku, że należy rozbudować P. O. W. Nie wahał się Legiony porzucić a później nawet je rozwiązać.

Następnie prezydent dr. Kaplicki stwierdził, że zawsze, niezależnie od formalnej decyzji dla niego płk. Sławek będzie autorytetem jako postawiony przez Komendanta do kierowania pracami nad ustrojem państwa i ustaleniem form jego organizacji i że do niego zwracać się będzie zawsze jako do Wodza.

Zebrani podchwycili to stwierdzenie gorącymi okrzykami na cześć płk. Sławka.

Długotrwałe owacje przerwał płk. Sławek oświadczeniem, że do tytułu wodza nie pretenduje, z'esztą nie byłoby to zgodne i z istotą naszego nowego ustroju, w którym właściwe zadania zostały włożone na przewidziane w konstytucji organy państwa. Radą natomiast gotów jest zawsze każdemu służyć

Najwymowniejsze argumenty dla oszczędzających i wkładców podaje na Dzień Oszczędności 31.X.1935.

## CHRZEŚCIJAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY

na Antokolu  
Zamkowa 18  
w Wilnie

w cyfrach następujących:

|                                                                              |   |                                 |
|------------------------------------------------------------------------------|---|---------------------------------|
| 11 lat egzystencji Banku                                                     | — | 1516 udziałowców, 806 wkładców, |
| 250 000 zł. kapitału udziałowego                                             | — | 60.000 zł. kapitału zasobowego, |
| 800.000 zł. wkładów i oszczędności                                           | — | 400.000 zł. rezerw do wypłaty.  |
| 1 035.000 zł. wydanych pożyczek na cele produkcyjne                          |   |                                 |
| 2.470.000 zł. odpowiedzialności Członków za wkłady i operacje Banku          |   |                                 |
| 75.000 zł. wypłaconych Członkom zapomóg bezzwrotnych.                        |   |                                 |
| Bank wydaje pożyczki p. rzemieślnikom pobierając tylko 4% rocznie.           |   |                                 |
| Bank przyjmuje oszczędności drobne od 1 złotego i większe na oprocentowanie. |   |                                 |

Zamkowa 18

Telefon 18-81 — Konto P. K. O. 81.418

Zamkowa 18

## Realizacja nowego gimnazjum

(Dokończenie art. ze str. 5-ej)

Mamy wiele przykładów dobrze zorganizowanego samorządu szkolnego, który jest ważnym instrumentem wychowania. Wyszliśmy już dawno z okresu przerostu organizacji, które sprowadzają się do kilku zasadniczych jak P. W., P. C. K., L. O. P. P., Harcerstwo, Liga Morska i Kolonjalna, Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, nie mających oczywiście charakteru przymusowego. **Krajoznawstwo i turystyka** przybrały zarówno masowe rozmiary jak poważne znamiona, to samo sporty letnie i zimowe.

Źródłem bogatej treści wychowawczej jest postać i wspomnienie śp. Marszałka Piłsudskiego, którego zgon przeżyła nasza młodzież naprawdę głęboko. W dn. tych czułem i widziałem piękne i szczere odruchy młodych serc, które uprawniają do optymizmu w ocenie możliwości wychowawczych. W naszym okręgu realizujemy obecnie „Rok Marszałka Piłsudskiego“.

— *Powszechnie znane są skargi na zbiurokratyzowanie i przerost czynności administracyjnych w szkole.*

Zapobiega temu niedawno wydane za rządzenie Ministerstwa, upraszczające te czynności do minimum, co wy nikło z osiągniętego doświadczenia. Można to podnieść do ogólnej zasady: właściwą placówką dostarczającą materiału doświadczonego jest szkoła. Z materiału tego władze szkolne robią użytek skoro tylko dojrzeje do tego, by na jego podstawie powziąć nowe decyzje. Społeczeństwo zbyt mało wie o tem, że Ministerstwo W. R. i O. P. przy stosowaniu wszystkich ustaw i statutarnych postanowień unika jednak normatywnych ograniczeń, pozostawiając szkołom pole dla swobodnej pracy, nieskrępowanej przepisami.

— *Jak przedstawiają się warunki finansowe pracy gimnazjów?*

— Nieco światła rzuca na to cyfry tegorocznego budżetu. Wynoszą one na szkoły średnie w bieżącym roku łącznie około 300 tys. zł. Wielkie sumy pochłania komorne za lokale wynajęte. Konieczne zakupy pomocy naukowych, urządzanie pracowni, przedewszystkiem dla zajęć praktycznych, powiększenie bibliotek i zbiorów odbywa się, oczywiście w ramach najściślejszej polityki ekonomicznej. Instruktoraty docierają coraz sprawniej do szkół, a ogniska metodyczne będą w ciągu roku bieżącego zorganizowane już dla większości przedmiotów. Mamy środki na konferencje okręgowe i rejonowe dyrektorów i nauczycieli, które przynoszą istotne korzyści.

Znacznie trudniejsze jest położenie szkół prywatnych, które w związku z sytuacją gospodarczą przechodzą ostry kryzys.

— *Czy warunki materialne nie grożą realizacji nowej szkoły średniej?*

— Dotąd o tem niema mowy. Trzeba jednak wczas zwrócić najbaczniejszą uwagę na doniosłe zagadnienie racjonalnej selekcji materiału przybywającego do gimnazjum. Przy pauperyzacji społeczeństwa a szczególnie wsi, może grozić ustanie przyływu kandydatów z uboższych warstw społecznych i ze wsi, co byłoby fatalne. Radą na to i środkiem za pobiegawczym jest system stypendyj i stworzenie burs. Od trafnego rozwiązania tych spraw zależy bardzo wiele.

Gimnazjum — kończy Pan Kurator — musi być szkołą dostępną nie tylko dla bogatych, lecz dla uzdolnionych dzieci warstw pracujących i wsi. Znikające już niebawem seminarja nauczycielskie nie powinny być ostatnią szkołą, która była dostępna dla dzieci ludu. Gwarancję tego stanowią podstawowe idee i założenia naszej reformy i nowego ustroju szkolnego.

A. H.

# BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH Sp. Akc.

## ODDZIAŁ W WILNIE

Ul. Adama Mickiewicza Nr. 29 (dom własny)

Załatwia szybko i tanio wszelkie operacje bankowe.

KORZYSTNA LOKATA WSZELKICH OSZCZĘDNOŚCI ZWROTNYCH NA KAŻDE ŻĄDANIE

## Rola kapitalizacji wewnętrznej w walce z kryzysem

W związku z przypadającym dzisiaj „Dniem Oszczędności“, otrzymaliśmy od p. Anatola Frieda, p. o. dyrektora zarządzającego K. K. O. m. Wilna, poniższy artykuł:

W kompleksie zagadnień natury politycznej i gospodarczej, które powstały w naszym społeczeństwie po odzyskaniu niepodległości, miejsce niepoślednie zajmuje zagadnienie odbudowy majątku narodowego i dochodu społecznego, które na skutek działań wojennych i trwającego kryzysu ekonomicznego stale maleją.

W obliczu znacznego spadku majątku narodowego i idącego w parze z nim dochodu społecznego — tworzenie własnego kapitału narodowego stało się zagadnieniem palącym.

Jedyną skuteczną ku temu drogą, oczywiście, jest wzmocnienie procesu kapitalizacji wewnętrznej.

Istotnie, jeżeli nawet w państwach zamożnych, kapitalizacja, czyli gromadzenie nadwyżki dochodu społecznego (nadmiar ilości wyprodukowanych dóbr nad konsumpcją) dla celów dalszej produkcji odegra tak ogromną rolę w procesie utrzymania poziomu dobrobytu który naskutek klęsk elementarnych, wojen, periodycznie powtarzających się kryzysów ekonomicznych i t. p. musiał by bez kapitalizacji stale się zmniejszać, to dla Polski tak mało zasobnej w kapitały własne, zagadnienie to wysuwa się na czoło wszystkich innych problemów gospodarczych i nawet politycznych.

Wśród licznych form kapitalizacji (budowa domów, kupno ziemi, lokata w papierach wartościowych o stałym lub niestałym oprocentowaniu, tezauryzacja), niewątpliwie w warunkach naszej rzeczywistości formą najodpowiedniejszą jest systematyczne oszczędzanie i składanie gromadzonych oszczędności

w instytucjach finansowych.

Przemawiają za tem wszelkie obiektywne warunki.

Doniosłe znaczenie tego zagadnienia zostało należycie docenione przez rządy pomajowe, które czyniły i czynią wszystko dla stworzenia warunków sprzyjających pomyślnemu rozwojowi procesów wewnętrznej kapitalizacji w Polsce.

Dość, że wymienię takie czynniki jak niewzruszona stałość naszej waluty, stałe dążenie do zrównoważenia budżetów państwa i instytucyj publicznych, oraz otoczenie specjalną opieką i troską aparatu bankowego, który zdołał, dostosowując się do nowych warunków życia, obrotną ręką walczyć z szalejącym kryzysem i zaskarbić sobie zaufanie społeczeństwa, bez którego proces kapitalizacji wewnętrznej nie mógłby się odbywać normalnie.

Z zadowoleniem można stwierdzić, że zmysł oszczędnościowy nie jest obcy naszemu społeczeństwu, czego dowodem służy dość szybkie stosunkowo, jak na nasze warunki, tempo wzrostu wkładów oszczędnościowych w P. K. O., K. K. O. i Spółdzielniach kredytowych.

które z sumy 306,5 milionów złotych w roku 1926 wzrosły do prawie 2 miliardów na I.X. 1935 roku.

Jeżeli jednak ten — poniekąd imponujący stan rzeczy — porównamy ze stanem nagromadzonej oszczędności w innych krajach zachodniej Europy i Ameryki, to łatwo przychodzimy do wniosku, że na tym odcinku życia gospodarczego mamy jeszcze dużo do zdziałania.

W ostatnich swoich enuncjacjach nowopowołany Rząd zwrócił się do społeczeństwa z apelem ścisłego współdziałania w walce z kryzysem.

Jak i na wszystkich innych odcinkach życia politycznego i gospodarczego, ścisłe współdziałanie społeczeństwa z Rządem w kierunku wykorzystania wszystkich możliwości sprzyjających wzmocnieniu procesów kapitalizacyjnych staje się nakazem chwili w rozumieniu, że przez wzmoczoną kapitalizację wewnętrzną leży droga ku lepszeniu jutru, ku potęgze państwa i niezależności politycznej i gospodarczej i zwiększeniu dobrobytu obywateli.

Anatol Fried.

## Odezwa Centr. Komitetu Oszczędnościowego

OBYWATELE I OBYWATELKI!

Na wszystkich odcinkach życia gospodarczego i społecznego budzi się coraz gorętsze pragnienie powrotu do równowagi. Toczy się konsekwentna walka o lepsze jutro. Trzeba było szeregu lat i szeregu błędów, aby narody przekonały się, że nie magiczne formułki, ale PRACA i jeszcze raz praca a stwarza dla narodu podstawę jego przyszłości. Program to stary, ale jakże prawdziwy, program setek lat ubiegłych i przyszłych. Ten to program przyjęły społeczeństwa rozumiejące potrzeby

gospodarczego rozwoju. Narody, rodzinny i jednostki budują na nim skutecznie podstawy swego bytu. Po wielu zawodach rozbrzmiewa dziś ze wszystkich krańców kulturalnego świata hasło, że trzeba wrócić do twardej lecz niewątpliwiej prawdy, iż każdy sam budować musi swą przyszłość. Jak ma to uczynić?

PRACĄ I PRZEZORNOCIĄ.

W imię własnego interesu każdy, pracując musi

OSZCZĘDZAĆ.

Kapitał osiągnięty z własnej pracy powinien być celem każdego obywatela Rzeczypospolitej. Kto rzeczywistość trzeźwo ocenia, a gospodarną myślą wybiega poza dzień dzisiejszy, ten buduje swoją i narodu niezależność na trwałych fundamentach. Ten wie, że kapitały nagromadzone przez społeczeństwo stają się najskuteczniejszy środek walki z bezrobociem i ożywiają wszystkie dziedziny gospodarczego i kulturalnego bytu narodu. Tej podstawy w zasadzie ekonomicznej niezależności państw, narodów i jednostek poświęcony jest corocznie dzień 31 października jako **MIEDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI**

W dniu tym łączymy się ze wszystkimi narodami w poczuciu wiary w lepsze jutro.

CENTRALNY KOMITET OSZCZĘDNOŚCIOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

31. 10. 1935 r.

Odezwe, o podobnej treści, skierowaną do mieszkańców m. Wilna, podpisali

Barański Władysław, Biernacki Marjan, Bochwic Stanisław, Boruszeński Kazimierz, Brzozowski Jan, Czerniewski Jan, Fried Anatol, Huszcza Otton, Izyccki Herman Bronisław, Kognowicki Stanisław, Kroszkin Eljasz, Krupski Czesław, Kukulak Eugenjusz, Langbort Aron, Maciejewski Stanisław, Maculewicz Ludwik, Miłkowski Roman, Młynarczyk Kazimierz, Nagórski Teodor, Nowicki Mieczysław, Ruciński Roman, Sierostawski Oskwarek Jan, Skarzyński Adam, Srokowski Edmund, Staniewicz Witold, Szelągowski Kazimierz, Szumański Władysław, Szwykowski Ludwik, Bunimowicz Tobjusz.

## Śmierć na wale transmisyjnym

W młynie, znajdującym się w osadzie Zablocie, pow. grodzieńskiego, a należącym do Michała Wieliczki i Michała Konika, zatrudniony był przy nakładaniu pasa na wał transmisyjny 49-letni Dymitry Maciuk. W pewnej chwili Maciuk porwany został za ubranie śrubą wahu i rzucony całym ciężarem na filar betonowy, ponosząc śmierć na miejscu.

## POLSKI SPÓŁDZIELCZY BANK RZEMIEŚLNICZY W WILNIE

przyjmuje drobne oszczędności od 1 zł. i większe wkłady na określony termin lub na każde żądanie.

Za złożone pieniądze Bank płaci najwyższe oprocentowanie.

Adres Banku: **Wilno, Portowa 28** telefon 8-22

Bank czynny codziennie od 9 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem

## Bank Gospodarstwa Krajowego

### ODDZIAŁ W WILNIE

Ul. Śniadeckich 8

Wykonuje wszelkie czynności bankowe. Bank posiada 19 Oddziałów w kraju, oraz korespondentów we wszystkich większych miejscowościach w kraju i ważniejszych miastach zagranicą. Przyjmuje wkłady płatne natychmiast, jak również terminowe, oraz na książeczki oszczędności.

**Wkłady oszczędnościowe w Banku Gospodarstwa Krajowego gwarantowane są przez Skarb Państwa**

**KOREPETYCYJ, LEKCYJ**  
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalności: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

Co mówi i pisze powojenne pokolenie

KRYZYS IDEOWY

Można z zupełną dokładnością powiedzieć, że obecny okres jest w życiu ideowym młodego pokolenia martwym sezonem. Nie widać żadnych ciekawych przejawów życia ideowego, prasa młodego pokolenia wegetuje, niema żadnych ciekawych myśli, żadnego napięcia waliki ideowej. Ta apatia życia ideowego wśród młodych nie jest chwilową depresją. Jest to linia krzywa, która stale opada. Obserwując z roku na rok widzimy, że stan ten coraz się pogłębia, apatia jest coraz większa.

Przyczyny tego stanu rzeczy są dość złożone. Zazwyczaj wskazuje się na kryzys i nędzę materialną jako na główną przyczynę wygasania ruchawki ideowej wśród młodych. Bez wątpienia ubóstwo materialne gra dużą rolę, ale napewno nie jest to ani czynnik jedyny, ani najważniejszy. Trudne warunki bytu młodzieży akademickiej zmuszają do intensywnej nauki, bo bieda nie pozwala na długie trwanie studiów. Dlatego studenci mają mniej czasu niż dawniej. Uganianie się za marnymi zarobkami pochłania u wielu resztę czasu wolnego od nauki. Młode pokolenie pozauniwersyteckie do statecznie jest zaabsorbowane walką o byt, a zresztą oportunizm każe unikać dociekań na tematy ideowe i polityczne.

To jednak tylko fragment. Z pewnością większą rolę grają ogólne warunki polityczne. Zainteresowanie polityką jest wówczas duże, jeżeli społeczeństwo może łatwo oddziaływać na kierunek polityki rządowej lub na treść stanowionych ustaw. Tak np. w dzisiejszej Francji. No wy ustrój Polski nie sprzyja rozszerzeniu się zainteresowań politycznych. W ramach nowej konstytucji, a zwłaszcza przy obecnych ordynacjach wyborczych, wpływ społeczeństwa na politykę rządu, lub na ustawodawstwo jest możliwy tylko w szarym zakresie. Niema podanego gruntu dla zajmowania się polityką przez szerokie warstwy. Niewątpliwie zaś wykluczenie polityki eliminuje wogóle żywsze przejście się zagadnieniami ideowymi w sensie ogólnym. Te rzeczy trudno rozdzielić.

Trzecia przyczyna, i zdaniem naszym przyczyna główna, to rozczerwanie młodzieży do polityki i do ogólnych programów ideowych. Roczowanie to było reakcją po bardzo ożywionym okresie, gdy sprawy ideowe żywo absorbowwały młode umysły. Przed paru laty byliśmy świadkami nadzwyczajnego pod tym względem ożywienia. W Wilnie było to szczególnie wyrazne. Pewien dowcipnik tak charakteryzował ów okres: „Dziś każdy bułek tworzy nowy ruch społeczny“. Napięcie walk ideowych było wówczas nadzwyczaj gorące, na samym terenie akademickim krzyżowało się kilka kanałów recept na usunięcie kryzysu i zbawienie Polski. Przytem programy te wydawały się nadzwyczaj żywe i aktualne. — „Za trzy dwunasta“, „Marsz na Warszawę“ i t. p. frazesy brano za dobrą monetę, wierzono w nie jak w aktualną sprawę jutra.

Uplętnęło parę lat i rzeczywistość wykażała frazeologiczność tych młodzieńczych programów. Młodzi się przekonali, że to były złudzenia, że zbyt łatwo uwierzyli w papierowe symplasty programy. Kryzys okazał się chorobą ciężką, przewlekłą, wymagającą bardzo długiego i bardzo skomplikowanego leczenia. Okazało się, że kryzysu nie zwalczy żaden efektywny „marsz na Warszawę“, że trzeba go dusić długim szeregiem posunięć, dokonywanych codziennie na każdym kroku w szarej, nieefektywnej rzeczywistości. Młodzi to dobrze zrozumieli. Dlatego dziś taka nieufność do wszystkich ogólnych programów, dlatego niewiara we wszystkie generalne recepty. Młodzi się przekonali, że trudno jest budować wartości pozytywne, ekonomiczne i społeczne, a zato bardzo łatwo układać teoretyczne programy ogólne. To rzutowało bardzo silnie na urobienie się nowej postawy w umysłach młodego pokolenia. Nastawienie obecne młodych można w ten sposób scharakteryzować — niewiara w programy, zaufanie do

konkretnej realnej roboty. Można by to jeszcze inaczej ująć: niechęć do syntezy tendencji do analitycznego ujmowania.

Kryzys ten dotknął wszystkie obozy młodego pokolenia. Klasyczny przykład to zupełne załamanie się Legionu Młodych, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej wegetuje. Wśród młodzieży prorządowej najcieplej stosunkowo trzyma się „Myśl Mocarstwowa“, ale organ zaczął ta nigdy nie miała zbyt dużych wpływów. Lepiej działają dwa skrajne obozy polityczne, skrajna lewica i skrajna prawica endecka. Młodzi endecy chwalią się, że zyskują duże wpływy na terenie robotniczym i chłopskim w województwach centralnych i zachodnich. Przeciwny obserwator nie może tego sprawdzić, natomiast kurczenie się wpływów endecji na terenie akademickim jest oczywiste. Na lewicy nastąpiło ostatnio duże ożywienie. Mamy próbę budowania wspólnego frontu lewicowego, takiego samego jak we Francji. Tak samo też jak we Francji rej wodzi skrajny odłam lewicowy wrażliwy na odgłosy z Kremla. Pomiedzy skrajną lewicą i skrajną prawicą niema faktycznie w tej chwili w młodym pokoleniu żadnych żywotnych dróg ideowych. Na terenie akademickim elita jest w tej chwili apolityczna i co gorzej bezideowa. Takiej sennosci jak teraz jeszcze w młodym pokoleniu polskim dotąd nie było.

Nasuwają się pytania: Czy jest to nowy zmieniony stan rzeczy, czy też depresja przejściowa.

Niewątpliwie ogólne, ideowe zainteresowania są właściwe młodym pokoleniu. W naturze młodych leży wybieganie naprzód, wybieganie w dzień jutrzejszy. Zawsze młodzież snuła projekty, jak będzie kształtowała jutro, które do niej przecie należy. Atrójja tych myśli jest czemś nienaturalnym, czemś starym. Młode pokolenie chwili obecnej ma trochę tych pierwiastków starczych. Z tych jednak względów wolno przypuszczać, że jest to stan przejściowy.

Niewątpliwie załamały się dawne formy życia ideowego. Niema czego żałować. Dawne życie ideowe młodzieży polskiej, ery żeby tak powiedzieć przed — Jędrzejewiczowskiej polegało na politykierstwie. Młodzież była rozpolitykowana. Obozy starszego społeczeństwa dyskutowały grupy młodego pokolenia popychając je do rozgrywek politycznych i zaszczerpiając wzajemną nienawiść. Nienawiści było nawet dużo, dowodem liczne burdy i walki, gdzie bywał

nawet przelew krwi. Zaciehrzewienie nie wypływało jednak z przejęcia się gorącego ideologią. W istocie rzeczy było bardzo dużo bezmyślności, powtarzania papuziego deklamacyj dyktowanych z góry. Pomimo to zaciehrzewienie było tak wielkie.

Ten okres już się skończył. To już przeszło.

Dziś młode pokolenie wpadło w drugą skrajność — panuje starcza apatia ideowa.

Może to jednak okres przejściowy. Może jesteśmy w okresie rekonstrukcji. Być może, że po stopnieniu prądów ideowych, płynących do młodzieży ze starszego społeczeństwa, zakiełkują ich własne nowe myśli. Doświadczenie już wykazało, że najwartościowsze są te wytwory ideowe, które spontanicznie wyrastają z gruntu młodego pokolenia. Np. swego czasu u nas w Wilnie Akademicki Klub Włoczęgów, albo Filarecja. Trzeba mieć nadzieję, że jesteśmy w przededniu pojawienia się w młodym pokoleniu nowych myśli.

Gdyby te nadzieje miały być złudne, byłby to zły znak. Świadczyłyby to niekorzystnie o ideowej wartości młodego pokolenia. Ptero.

Abisynja młodych nie wzrusza (Bankructwo wielkich hasel)

Wojna włosko — abisynska nie wywołała większego echa w młodym pokoleniu. Na temle nie wywiązały się żadne dyskusje ani nie widać żadnego przejęcia. Zainteresowanie minimalne. Organy niektórych odłamów ideowych pominięty wogóle milczeniem ten fakt niemałej wagi. Inne dają ogólne wiadomości siląc się na obiektywizm. Większe zainteresowanie wykazały te organy dla których sprawa ta wiąże się z ich walką ideową, to znaczy odłamy dla których klęska lub powodzenie faszystów nie jest sprawą obojętną.

Młoda endecja ma pod tym względem front bardzo jednolity. — Zwartym frontem po stronie Włoch.

Uzasadnienie jest bardzo proste: Włochy to nowoczesne państwo nacjonalistyczne, to wzór do naśladowania. Przegrana Włoch, to triumf elementów antynacjonalistycznych w Europie. Dlatego Italia musi wygrać.

Poważny miesięcznik poznański młodej endecji „Głos“ tak pisze:

„Trzeba się bliżej przypatrzeć kto to jest ta dzisiejsza Anglja, a kto dzisiejsze Włochy. Co państwa te reprezentują najpierw ideowo.

Otóż Anglja — to — reprezentant idealów przeszłości, które jej dały wielkość. To reprezentant kapitalistycznego imperjalizmu. To wielki burżuj między narodami, żyjący w dużej mierze ich kosztem.

A dzisiejsze Włochy? To państwo, które kroczy w awangardzie nowoczesnych prądów ideowo — politycznych, które pierwsze weszło na drogę realizacji nowych idealów i które dziś pragnie zbierać owoce swej odwagi i śmiałości, aby móc kroczyć dalej w raz wytkniętym kierunku...

„Konflikt włosko — angielski jest więc konfliktem odmiennych postaw ideowych, jest starciem się pojęć zeszlowieczonych z no woczesnymi na płaszczyźnie międzynarodowej. Prasa angielska wyraźnie pod tym kątem widzenia mobilizuje opinie publiczną przeciwko Włochom. Ta plaszczyzna starcia ideowego utożsamia się, jak to w ostatnim artykule podkreślił Roman Dmowski, z frontem walki ma sonerji z temi czynnikami, które ją detronizowały i detronizują, utożsamia się z frontem walki marksizmu z faszystem i t. d.“

„Te też marksistowskie niedobitki z całego świata ogłaszają dziś krucjatę przeciwko Włochom.“

Tak samo bojowy organ młodej endecji „Wielkopolska“ opowiada się stanowczo za Włochami, cytując filowłoski artykuł Dmowskiego.

Motywy są bardzo wyraźne. Chodzi o to, że sprawa zwycięstwa tej lub innej strony w wojnie rzutuje na powodzenie akcji, którą pragną realizować młodzi narodowcy. Stają oni po stronie Italji nie ze względów etycznych ale przedewszystkiem ze względów wewnętrznych — politycznych, bo nawet motywacja względami na interes Państwa Polskiego jest na drugim planie. Życzą oni nie tyle zwycięstwa Italji ile faszystowowi, pasjonuje ich sprawa zwycięstwa faszystom.

Z tych samych względów wewnątrzpolitycznych skrajna lewica opowiada się po stronie Abisynji. Abisynja ani ich ziębi, ani grzeje, ale klęska Włoch to rewolucja, to komunizm w Italji. Komunizm w Italji to widno rewolucji ogólnoeuropejskiej. Dlatego — precz z Mussolinim, niech żyje Abisynja.

„Lewy Tor“ (Nr. 12) pisze:

„...Uczucia klasy robotniczej są więc niewątpliwie. Daleką jest od jakiegokolwiek uczuć przyjaznych dla władcy Abisynji. Rabunkowa polityka Mussoliniego nie może uszlachetnić jego przeciwnika. Widząc jednak, że w dniu tej rozgrywki losy faszystów i że wojna ta zdecydować może o jego najbliższej przyszłości, żyjący klasa robotnicza z całego serca popiera Mussoliniemu. Klęska jego będzie początkiem wyzwolenia uciskanego proletariatu włoskiego i pierwszą oznaką opadania międzynarodowej fali faszystowskiej. Klęska Mussoliniego go to w naszych oczach nie obojętny nam triumf cesarza abisynskiego ale zasłużone zwycięstwo pośmiertne Matteottiego.

Faszystom może upaść w dwójaki sposób: na drodze rewelucji wewnętrznej i na drodze przegranej wojny zewnętrznej. Skoro więc rozpal burzę wojenną, klasa robotnicza musi z jej konsekwencjami wiązać przyszłość i dalsze losy swej rozprawy z FASZYZMEM“.

A zatem tak samo stanowisko umotywowane względami wewnątrzpolitycznymi. Decydują tylko sympatje polityczne.

Polska racja stanu stanowi kryterjum ocenę tego zagadnienia dla poważnego tygodnika ogólnoakademickiego „Dekada“. Ten umiarkowany i poważny organ wydawany przez grupę młodzieży prorządowej patrzy na wojnę włosko-abisynską przez pryzmat polskiej racji stanu. W Nr. 1 „Dekady“ z b. r. akademickiego go znajdujemy artykuł „W obliczu Wojny“. W artykule tym takie zdania:

„Piękna jest ofiarność i to głębokie poczucie sprawiedliwości młodszej młodzieży, ale że każdy medal ma dwie strony, pozwolę sobie rozpatrzyć to zagadnienie z innego punktu widzenia. Dobrze czasem robi porozmawiać na zimno odkładając na stronę sentymenty.

Stan faktyczny: Z jednej strony kilkudziesięciomilionowy naród Włoski, doprowadzony kryzysem i bezrobociem do ostatnich prawie granic wytrzymałości, dla którego ekspansja ludnościowa i gospodarcza to kwestja życia i śmierci. Z drugiej strony kilkunastomilionowy naród, złożony ze szczeplów wojowniczych, których poziom cywilizacji wiele jeszcze pozostawia do życzenia, żyjący na dużym zupełnie niewyżytkowanym obszarze...

„Nie posiadając przez długie lata niepodległości i skupiwszy cały wysiłek na walce o wolność nie potrafiliśmy jeszcze w wolnej Polsce wychować obywatela, który na naczelnem miejscu stawia interes własnego państwa, i który rozumie, jaka jest jego racja stanu. Ten brak myślenia kategorjami państwa sprawia, że niezrozumiana, lub też źle rozumiana jest u nas polityka tych państw, które posiadają dużą tradycję i wysoce politycznie uświadomiony naród, nie wykraczając w swych posunięciach poza ramy własnych interesów“.

Autor stara się być obiektywny, ale sugestje filowłoskie są bardzo wyraźne.

Organy Z. P. M. D. i „Bunt Młodych“ wogóle dotychczas nie omawiały zasadniczo wojny włosko — abisynskiej. Katolicki „Pax“ zamieścił krótką wzmiankę, w której znajduje my wyrazy potępienia pod adresem zaboberego imperjalizmu Italji. Stanowisko to jest po dyktowane motywami zasadniczymi, jest nakażem katolickiej etyki społecznej. Stanowisko to nie jest skonfrontowane z polską racją stanu.

„Obóz Młodych“ wydawany przez Centralę Organizacji Młodzieży Pracującej zamieszcza obszernie sprawozdania z wojny włosko — abisynskiej, ale redakcja swego zdania nie ujawnia.

W powyższych zestawieniach uderza brak postawy zasadniczej. W latach 1830 — 1831 młodzież francuska demonstrowała po stronie Polski, demolowano dzienniki filorosyjskie. Po upadku powstania młodzieży niemiecka obnosiła na rękach jego bohaterów. Wtedy walka o wolność entuzjazmowała młode pokolenie. Dzisiaj zwycięstwa Abisynji życzą ci, którzy mają w tem swój interes partyjny. Szczytne hasła ogólnoludzkie jak wolność, niepodległość i t. p. nie przemawiają do młodzieży, młodzi patrzą na nie jak na frazesy. Tu się okazuje, że w oczach młodego pokolenia nastąpiła dewaloryzacja wielkich słów. Ani jeden odłam młodzieży nie ujmuje się za Abisynją w imię humanitaryzmu lub wolności. Stanowisko zasadnicze zajęli tylko młodzi katolicy. Zdradza się w tem skrajny nawet realizm młodego pokolenia doby dzisiejszej. Oczywiście obserwacja życia nauczyła niewiary w wielkie słowa, kazała dopatrywać się pod pokrywką wielkich hasel poziomych interesów. Realizm ma swoje racje. U podstaw leży tu, zdaje się przeświadczenie, że chleb powszednich naszych żywotnych spraw to wartość wyższą niż hasła wielkie o niewiadomej dokładnie treści.

Dr. W. WOŁODŹKO

Ordynator szpitala Sawicz Choroby skórne i weneryczne powrócił Wilno, ul. Zawalna Nr. 22, tel. 14-42.

DOKTOR Feliks HANAC-BLOCH STOMATOLOG (Choroby jamy ustnej i zębów) Gdańska 1, tel. 22-80. Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

Zapisz się na członka L. O. P. P. (ul. Żeligowskiego Nr. 4)

# Wieści i obrazki z kraju

## Głębokie

— **STAROSTA POWATOWY DZIŚNIENSKI** p. Wiktor Suszyński rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępstwo objął wicestarosta p. Henryk Zabielski.

— **NA POCZCIE WINIEN BYĆ KIOSK.** — Urząd pocztowy w Głębokiem nie może się uskarżać na brak frekwencji. Urzędnicy przeciążeni są pracą i nie są w stanie szybko obsłużyć klientów. Często kolejką przed okienkiem urzędnika, składająca się z 30 interesantów rekrutuje się z nabywców znaczka pocztowego lub kartki pocztowej. By coś na pocztę zalać, czekać trzeba dobre pół godziny; ludzie narzekają. Mam wrażenie, że usunąć ten stan byłoby można przez uruchomienie w lokalu urzędu kiosku ze znaczkami i drukami pocztowymi, miejsce przecież jest. W ten sposób rozwiązać można było jednocześnie sprawę udostępnienia skrzytek, bowiem skoro byłby w tym pokoju kiosk, nie trzeba byłoby lokalu zamykać.

— **UDOSTĘPNIĆ SKRYTKI POCZTOWE.** Skrytka pocztowa jest wynajmowana poto, by z niej korzystać o każdej porze dnia, by nie być zależnym od rozkładu czasu w doręczaniu korespondencji przez listonoszy i za to się płaci 2 zł. miesięcznie (ciekawe dlaczego w Głębokiem płaci się za skrytkę 2 zł., gdy gdzie indziej 1 zł.?).

Niestety, w Głębokiem dostęp do skrytek jest ograniczony do godzin urzędowych poczty, bowiem ustawione są w lokalu, który w czasie przerwy bywa zamknięty. Jeżeli nprz. ktoś nie zdąży wyjąć korespondencji do godz. 12, musi czekać do godz. 3 po południu, gdyż w międzyczasie lokal poczty zamknięty bywa na głucho.

Dobrze, jeżeli ktoś się spóźni z miejscem, lecz co ma zrobić ten, który po korespondencję przyjedzie zdaleka? Czekać 3 godz. nie należy do przyjemności, a zwłaszcza w jesieni i zimie, kiedy o tej porze zaczyna być ciemno. Sądzymy, że Urząd Pocztowy w Głębokiem zmieni ten stan, tem bardziej, że wszędzie jest inaczej.

## Postawy

— **BIEG ŚW. HUBERTA.** — 27 bm. stała się w Postawach 23 p. ul. grodzieńskich zorganizował tradycyjny bieg św. Huberta, w którym wzięły udział delegacje pułkowe z 4 i 12 p. ułanów oraz z 3 DAK. Pierwszą nagrodę w tym biegu zdobył por. Sztafk z 23 p. uł., drugą por. Romanowski z tegoż pułku. — Wieczorem w kasynie oficerskiej odbyła się zabawa tańczona.

— **WALNE ZGROMADZENIE ZW. REZERWISTÓW.** — 20 b. m. w Postawach odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Zw. Rezerwistów pow. postawskie.

go. Przewodniczył zebraniu komendant Okręgu Wł. Zw. Rez. por. Cara-Gergovich w towarzystwie starosty Iwowskiego p. Kazimierza Protasowicza, prezesa Federacji PZOO, kpt. rez. Radyskiego i p. Fr. Bobowskiego. Sekretarzem był p. B. Fjolkowski. Liczni delegaci kół Zw. Rez. obejmujących ponad 2000 osób — omawiali pracę w terenie.

Udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi i wybrano nowy w składzie. p. p. mjr. rez. Greszel Eug. — prezes Zw. Legj., Jan Lipiński — podinspektor szkolny, Fr. Borowski, A. Juszkievicz, A. Pietroni, J. Surwiłło, B. Fjolkowski i E. Balcerak. Na zakończenie zjazdu wzniesiono gromkie okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Prezesa Rady Ministrów. Obecny.

— **PRZYGOTOWANIA DO 11 LISTOPADA.** 28 bm. w sali konferencyjnej starostwa odbyło się zebranie organizacyjne Komitetu Obchodu Święta Niepodległości dn. 11 listopada. W zebraniu wzięli udział naczelnicy władz nie zespolonych, przedstawiciele wojska oraz organizacji społecznych w ilości ok. 60 osób.

Został wyłoniony komitet wykonawczy ze starostą powiatowym p. Korbuszem na czele, który zajmie się realizacją ustalonego programu uroczystości.

Ustalono, że wobec panującej żałoby po zgonie ś. p. Marszałka Piłsudskiego, uroczystości będą miały charakter żałobny.

## Grodno

— **UROCZYSTOŚĆ NA POGRANICZU.**

Na pograniczu polsko-litewskim w gminie Marcinkańce odbyła się podniosła uroczystość Piłsudskiego, nowowybudowanej szkoły, remizy straży pożarnej oraz mostu na pogranicznej rzece Grudzie.

Na uroczystości, w których wzięła udział ludność litewska, przybył starosta Drożański, witany chlebem i solą przez Koło Gospodyń Wiejskich. Poświęcenia dokonał ks. Rukas. Po poświęceniu odbyły się dożynki; złożono stańce i pieśni polskie i litewskie zakończyły pamiętną dla Marcinkańce uroczystość.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOVA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz **DLA DZIECI!**

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

## Smorgonie

— **MANIFESTACJA KATOLICKA.** W ub. niedzielę obchodzili Smorgonie chrześcijańskie uroczystości — obchód święta Chrystusa Króla.

Na mszę św. szkolną przybyła tłumnie miejscowa inteligencja. Podczas mszy odbyła się uroczystość przyjęcia i ślubowania około 70 młodzieży szkoły powszechnej, którą ks. prefekt Jaskólski przyjął uroczystość do szeregów młodych rycerzy chrystusowych. Działwa szkolna, ubrana w błękitne mundury, chusty i krawaty żółte przy naramiennikach z powiewającymi różnokolorowymi wstążeczkami wypełniała główną nawę kościoła parafjalnego, przystępując do Komunii św. i składając uroczyste ślubowanie.

Po sumie odbyła się podniosła akademja na sali parafjalnej, uroczajona deklamacja mi działwy szkolnej oraz występami chóru kościelnego. Poza to wieczorem odbyły się w sali średniej szkoły handlowej dwie akademje ku czci Chrystusa Króla, które cieszyły się nie byłąwą na stosunki miejscowe frekwencją społeczeństwa smorgońskiego.

— **NOWY ZARZĄD ODDZ. ZW. STRZEL.**

W ub. niedzielę przy licznych udziałem miejscowych członków odbyło się doroczne zebranie miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Birna. Na początku zebrania złożył sprawozdanie poprzedni prezes W. Wysocki. Po sprawozdaniu odbyła się ożywiona dyskusja, w której zebrałi zamoculi poprzedniemu zarządowi bezczynność oraz daleko idącą samowolę. W dyskusji wzięli również udział por. Dziadzik z Osmiany, który potwierdził w zupełności wywody mówców. Po wyczerpaniu dyskusji odbyły się wybory nowego zarządu w skład którego weszli pp. Birn jako prezes oraz Dabrys, Dereczyński i Kamiński jako członkowie zarządu. Jako zastępców wybrano pp. Tronczyńskiego, Grochowskiego i Nietubycia. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Wąsowskiego, Putyrskiego i Perkowski.

Po wyborze nowych władz przyjął por. Dziadzik uroczyste przyrzeczenie wyteżonej pracy dla dobra organizacji.

## Brasław

— **Z PRAC OCHOTN. STRAŻY POZ.** — 27 b. m. w Brasławiu pod przewodnictwem prezesa oddziału pow. Zw. Straży Pożarnych Władysława Krajewskiego odbyła się odprawa powiatowa dla członków przydzium ochotniczych straży pożarnych z terenu powiatu brasławskiego.

Ze złożonych przez prezesów straży sprawozdań wynika, że prace nad wykształceniem strażaków oraz prace kulturalno-oświatowe prowadzone są bardzo intensywnie i przestają.

wiają się ogólnie dobrze. Natomiast kilka straż walczy z trudnościami finansowymi, a szczególnie ze splatą zaległych długów, zaciągniętych w lepszych czasach na budowę remiz. To też dla usprawnienia działalności tych straży konieczne jest jaknajrychlejsze przeprowadzenie oddłużenia.

Po sprawozdaniach prezesów i naczelników szczegółowe wytyczne tak co do wykształcenia jak i prac świetlicowych na przyszłość zreferował instruktor powiatowy Wacław Buczek, podkreślając konieczność ubezpieczenia wszystkich strażaków w Kasie Strażackiej oraz wspólną pracę na polu kulturalno-oświatowym z innymi organizacjami prowadzącymi tę pracę.

## Nowa-Wilejka

— **POŻEGNANIE PPLK. KORWIN KOSAKOWSKIEGO.** W sobotę 26 bm. żegnali przedstawiciele Zarządu Miejskiego, organizacji i społeczeństwa odchodzącego na inne stanowisko ppłk. Korwin-Kosakowski.

Pplk. Korwin-Kosakowski, aczkolwiek przebywał wśród nas zaledwie dwa lata, zaskarbił sobie w tak krótkim czasie powszechne uznanie i poważanie. Poświęcał bowiem wiele czasu sprawom społecznym naszego miasta, niósł gdzie i jak mógł pomoc szerokim warstwom bezrobotnym, dzięki czemu zarysowała się wyraźna współpraca garnizonu ze społeczeństwem.

Nie dziw też więc, że żegnano go z wielkim żalem, dziękując za pomoc i życząc owocnej i pożytecznej pod każdym względem pracy na nowym stanowisku.

## Podbrodzie

LIST DO REDAKCJI.

Otrzymałmśmy następujący list:

Kilka miesięcy temu w Dzienniku Wileńskim ukazała się korespondencja z Podbrodzia. Autor korespondencji, emer. urzędnik skarbowy p. Habdank, w b. napaśliwej formie krytykował rękoma bezczynności i niedbalstwo miejscowych władz bezpieczeństwa. Między innymi p. Habdank oburzał się że kom. posterunku P. P. st. przod. Borowski nie tępi kłusownictwa rybackiego, że kłusownicy grasują bezkarnie po jeziorach M. hr. Tyszkiewicza, które ja dzierżawię.

Muszę oświadczyć w imię prawdy, że ze strony kom. Borowskiego miałem zawsze i mam jak najwydatniejszą pomoc w łapaniu kłusownictwa na dzierżawianych przedmiejskich jeziorach, a jeden z kłusowników wpadł sam przypadkiem w moje ręce. Traf zrzucił, że tym kłusownikiem był właśnie katon podbrodzki, autor złośliwej wzmianki w Dz. Wileńskim p. Habdank, którego w dniu 15 bm. spotkałem łapiącego bezprawnie ryby na moich wodach.

Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

Bolesław Kistelski

dzierżawca jezior maj. Orniany.

## Święciany

— **KRWAWA BÓJKA NA ZABAWIE.** — 15 bm. w Krzywonosach, gminy świrskiej, w czasie zabawy weselnej został uderzony w głowę Zygmunt Wasilczonek z zaścianka Lapowalnia, gm. gierwiackiej, pow. wileńsko — trockiego. Doznał on ciężkich obrażeń głowy i stracił mowę. Sprawy narazie nie ujawniono. Chory znajduje się w domu.

Zawsze jesteś pewną sukcesu, gdy pielęgnujesz cerę **PUDREM LASÈGUE** PARIS ROUGE oraz POMADKA do UST LASEGUE-Paris, są nieporównane

FRYDERYK KAMPE.

4

## Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Wskazówki potężnego zegara brązowego, zawieszzonego pomiędzy kolumnami na pozłacanych łańcuchach, wskazały trzecią.

O tej godzinie w Warszawie, w Paryżu, w Londynie, w Helsinkach — jednym słowem w całej Europie wychodziły pierwsze dzienniki wieczorne.

Borski kupił pierwszą lepszą gazetę. Na stronie naczelnnej była umieszczona krótka notatka, wydrukowana grubymi czcionkami: „Dziś przyjechał do Helsinek J. M.“.

Więcej nic.

J. M.

Wszyscy wiedzieli doskonale, że to nie był cesarz ani król, J. M. było czemś bez porównania większym. Każde dziecko mogłoby wytłumaczyć, że ten rzadko spotykany skrót oznacza pierwsze litery imienia i nazwiska twórcy oraz właściciela największego w świecie koncernu naftowego.

Borski nieraz słyszał o tym nadzwyczajnym człowieku. Jego życiorys lub opisy poszczególnych czynów można było znaleźć we wszystkich prawie gazetach, w tanich broszurach i nawet w książkach.

Jozue Monfield przeszedł do legendy, stał się uosobieniem fantastycznej potęgi.

Jeden z dyrektorów koncernu, który miał być w doskonałych stosunkach z kuzynem Borskiego przysłał bardzo grzeczną odpowiedź, że niestety nie może przyjąć „pana hrabiego“, ponieważ jest ogromnie zajęty; kuzyn przyjaciela z lat wojny okazał się skromnym urzędnikiem biurowym, który wprawdzie był zachwycony wizytą utytułowanego cudzoziemca i miał dużo dobrych chęci, ale najmniejszej możliwości do ich zrealizowania.

Upłynęła jeszcze godzina, znów stał na chodniku i myślał: — Idjotyzm! Biegać z listami polecającymi i zbierać o jakakolwiek posadę — w sam raz zajęcie dla ciebie, panie de Lucca hrabio Borski! Na bruk, nie pozostało nic innego.

Gdyby w tym momencie nadjechał swoim wozem sam prezes Manfield, można byłoby się rzucić pod koła — zupełnie jak w kiepskim filmie albo w głupiej powieści — wtedy z pewnością odesłałby go wspaniałomyślnie własnym samochodem do najbliższej stacji pogotowia.

Jednak Borski nie rzucił się pod wóz, bo Manfield nie przyjechał. Przewycięził siebie, podszedł znów do olbrzymich, okutych brązem drzwi, lecz tym razem już nie minął portjera. Lekko uchylił kapelusza, wsunął mu do ręki srebrną monetę i powiedział:

— Pani! Muszę koniecznie porozmawiać z prezesem Manfieldem.

Twarz portjera, podobna do księżycy w pełni, rozplynęła się w szerokim uśmiechu:

— Takich amatorów jest dużo, proszę pana.

— Ale ja muszę! Rozumie pan? Niech mi pan wskaże, w jaki sposób mogę to zrobić.

Fińska marka okazała się dostatecznie przekonującym argumentem. Portjer skierował go do bocznej ulicy.

Na drzwiach wisiała emalowana tabliczka z napisem: „Privat“.

Borski stał i czekał.

O ósmej godzinie jeszcze świeciło słońce. O tej porze w Warszawie, nawet w Paryżu dawno panował zmierzch, na ulicach paliły się lampy, reflektory pędzących samochodów rzucały na jezdnię długie smugi jasnyniebieskiego światła.

Minutę po ósmej Borski zdecydował się: — Parę lat gniłem w okopach, trzy razy byłem ranny, raz za truty gazami — nie mam się czego obawiać, wejdę! Panu Jozue Manfieldowi widocznie wcale się nie śpieszy, a ja nie mam czasu!...

Pocisnął klamkę brązową i wszedł do małego hallu, którego ściany były wyłożone kolorowym marmurem; takie same schody prowadziły na górę.

Wstępując po miękkim szarym chodniku, powtarzał sobie: — Muszę znaleźć jakieś oparcie. Muszę za wszelką cenę wyświetlić sytuację swoją, więc i Wandy! Z Blomforsem też trzeba zakończyć wszystkie sprawy.

(D. c. n.)

# W Dniu Zadusznym

— **HOLD PAMIĘCI ZMARŁYCH PROFESORÓW UNIWERSYTETU.** W dzień Zaduszny o 17 odbędzie się na cmentarzu Rossa, u stóp pomnika Joachima Lelewela, uroczystość żałobna złożenia przez uniwersytet holdu pamięci wszystkich zmarłych profesorów i uczniów uniwersytetu wileńskiego z dawnego i obecnego okresu jego działalności. Chór akademicki pod dyktando p. Władysława Szczepańskiego odśpiewa marsza żałobnego Zelenkiego, poczem nastąpi złożenie przez JM Rektora kwiatów na grobie Joachima Lelewela i na zakończenie chór odśpiewa „Libera me, Domine“ Geringa.

— **AUTOBUSY NA CMENTARZE.** W dniu 2 listopada 1935 r. będą uruchomione autobusy z pl. Katedralnego z cmentarza Rossa od godz. 10. Cena biletu 30 gr. Bilety przesiadkowe można nabywać na cmentarzu Rossa na linii I, II i III z dopłatą gr. 15.

Ze względu na prowadzone roboty uprasza się Sz. Publiczność o możliwy pośpiech przy wsiadaniu i wysiadaniu na końcowym przystanku Rossa.

W dniu 2 listopada będą również uruchomione autobusy od ul. Królewskiej na cmentarz po Bernardyński. Cena biletu 20 gr.

— **SPRZEDAŻ ŚWIEC NA RZECZ OCHRONKI.** Zarząd Ochronki Diennej przy VII Konferencji Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Wilnie uruchomi w dniach 1 i 2 listopada przy kościele po-Bernardyńskim oraz na cmentarzu po-Bernardyńskim kiosk ze sprzedażą po najniższych cenach świec, lampek i chorągiewek do dekoracji grobów.

Odwiedzających groby Zarząd prosi o łaskę we poparciu tej rozsprzedaży, bowiem otrzyma on zysk w całości przeznaczony jest na rzecz Ochronki.

— **2 LISTOPADA WSTĘP NA GÓRĘ ZAMKOWĄ BĘDZIE WOLNY OD OPŁATY.** Jak wiadomo za wejście na Górę Zamkową pobierana jest pewna opłata. Międzynarodowe władze zarządziły by w dniu 2 listopada między godz. 11 a 13 wstęp na Górę Zamkową był wolny od opłaty. Zarządzenie to ma na celu udostępnienie szero kim rzeszom złożenia holdu prochom pochowanych tam bohaterów powstania roku 1863.

— **DOSTĘP DO CMENTARZA ROSSA NIE BĘDZIE UTRUDNIONY.** Wczoraj w lokalu Starostwa Grodzkiego odbyła się konferencja poświęcona sprawie dojazdu do cmentarza Rossa w Dniu Zadusznym. Jak wiadomo, na terenach przylegających do cmentarza prowadzone są obecnie roboty regulacyjne, które dojazd mogłyby utrudnić.

W sprawie tej powzięto szereg zarządzeń, tak że dostęp do cmentarza Rossa będzie możliwie ułatwiony.

## Zjazd w Wilnie radców drzewnych Izby Przemysłowo-Handlowej

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa przygotowuje zwołanie w Wilnie zjazdu radców Izby Przemysłowo-Handlowej, reprezentujących drzewnictwo. Zjazd m. in. powiadomiłby oficjalnie prezydenta m. Wilna o uchwałach, powziętych przez Radę Naczelną Związku Drzewnych oraz Drzewne Komitety Eksportowe — w sprawie uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez wybrukowanie kostką drzewną ulicy w Wilnie, w miejscu gdzie stanie pomnik Marszałka.

# Konferencja dyrektorów i przełożonych gimnazjów i seminarjów

W dn. 28 i 29 bm. odbyła się w Wilnie w Gimnazjum im. Mickiewicza, okręgowa konferencja dyrektorów i przełożonych gimnazjów i seminarjów pod przewodnictwem kuratora K. Szelańskiego. Ministerstwo WR. i OP. reprezentował naczelnik wydziału Szkolnictwa Średniego Min. dr. Marjan Koczwa. W konferencji uczestniczył nacz. wydz. Szkolnictwa Średniego Kuratorjum p. Józef Lubojacki i wszyscy wizytatorzy wydziału.

Przedmiotem pracy konferencji były w pierwszym rzędzie zagadnienia wychowawcze związane z realizacją programu nowego ustroju. Referat zasadniczo poświęcony roli dyrektora jako organizatora pracy wychowawczej wygłosił nacz. J. Lubojacki, referaty o planie pracy dydaktycznej — wychowawczej — ks. dyr. Grodiś i p. Niedźwiecka.

Po referatach odbyła się obszerna dyskusja

w której wypowiedzieli się również przedstawiciele władz szkolnych. Pozostała część konferencji poświęcona była omówieniu spraw administracyjnych. Osobno obradowała grupa dyrektorów seminarjów nauczycielskich, poświęcając uwagę zagadnieniu przygotowania do zawodu nauczycielskiego. Referat na ten temat wygłosił inspektor Ziemiacki.

Uczestnicy konferencji zapoznali się z urzędzeniami pracowni gimnazjów w Wilnie oraz Ognisk Metodycznych i zwiedzili wystawę pedagogiczną w Gimnazjum im. Mickiewicza, urządzonej przez firmę Zawadzkiego.

Na bieżący rok szkolny przewidziane są rejonowe konferencje dyrektorów w Wilnie, Grodnie i Baranowiecach.

W konferencji brało udział 60 dyrektorów i przełożonych gimnazjów i seminarjów okręgu szkolnego wileńskiego.

# Dziś wchodzi w życie zimowe moratorium mieszkaniowe

Dzisiaj, t. j. 31 bm. wchodzi w życie zimowe moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych, wstrzymujące eksmisję z lokali jedno i dwuizbowych na okres od 1 listopada rb. do 1 kwiet-

nia 1936 roku. — Bezrobotni, którzy dotąd korzystali ze wstrzymania wyroków eksmisyjnych, muszą dla prolongaty moratorium składać podania do właściwych sądów grodzkich.



Etjopski sanitariusze przy pracy na froncie północnym

## KURJER SPORTOWY

### Jutro wielki turniej bokserski

Jutro o godz. 12 w sali Ośrodka WF. odbędzie się dawno zapowiadany turniej bokserski zorganizowany w dniu Polskiego Związku Bokserskiego.

Dziś wieczorem przyjadą do Wilna 4 bokserzy warszawscy, którzy spotkają się z najlepszymi pięściarzami Wilna.

W poszczególnych wagach spotkają się: waga musza: Rudstein Makabi Warszawa — Bagiński Ognisko KPW., w. musza drugie spotkanie Lendzin AZS. — Lenard WKS. Śmigły, w. kogucia Szafery Fort Bema Warszawa — Malinowski Ognisko KPW., w. piórkowa Krasnopłonow Ognisko KPW. — Zyg AZS., w. lekka Rozenblum Jagiellonia Białystok — Szczypliorek AZS., w. lekka drugie spotkanie Szancow Zw. Strzelecki — Zienkiewicz Ognisko KPW., w. półśrednia Seweryniak Skoda Warszawa — Matukow Ognisko KPW., w. półśrednia drugie spotkanie Houwald WKS. Śmigły — Igor AZS., w. półciężka Mirek — AZS. — Untor Zw. Strzelecki, w. półciężka drugie spotkanie Pesmyk Polonia Warszawa — Pilnik Makabi Warszawa.

Oczywiście do najciekawszych spotkań trzeba zaliczyć walki z bokserami Warszawy. Bałbiński w wadze muszej będzie miał bardzo trudną przeprawę. Będzie musiał mieć pełne ręce roboty, żeby wyjść zwycięsko ze spotkania z doskonałym bokserem Rudsteinem, który zastępuje Rotholza. Bagiński czuje się dobrze i jest dobrej myśli.

Malinowski walczyć będzie z mało znanym bokserem Warszawy Szaferym. Spotkanie będzie niewątpliwie bardzo ciekawe.

Ogromne zainteresowanie budzi pojedynek Seweryniaka z Matukowem. Seweryniak jest

wychowankiem Warty poznańskiej. Matukow po ostatnim kursie przedolimpijskim powinien być znacznie poprawić się.

Występ Pilnika będzie gwoździem programu. Spotka się on z młodym bokserem stolicy Pomykiem. Pilnik jest w dobrej formie. Tre nował może trochę mało, ale powinien zwyciężyć.

Jutrzejsze zawody będą jakgdyby inauguracją sezonu bokserskiego w Wilnie, który za powiada się w tym roku bardzo bogato.

# Na wileńskim bruku

## OT I BĄDŹ USŁUŻNY!

Onegdaj w południe do mieszkania Katarzyny Silenkiewiczowej przy ulicy Witoldowej 55 przyszła nieznaną kobietą z 6-letnim siemennym dzieckiem na ręku. Nieznajoma z wyrażeniem żalu przez krótki czas milczała, aż wreszcie bąknęła:

— Wyrećcie paniusia, kiedy laska.

Jak się okazało przybyła miała coś załatwić i prosiła Silenkiewiczową, by zaopiekowała się przez krótki czas jej dzieckiem.

Dobra niewiasta zgodziła się. — W konsekwencji miała niemało kłopotu z ulokowaniem w przytulku podrzutki.

## ZDRADLIWY BUDZIK I PIEJĄCE KOGUTY.

Jan Sołtanowicz (Kałwaryjska 160) oraz mieszkający „Cyrku“ przy ulicy Połockiej 4, Antoni Bańkowski i Konstanty Koltan, należą do ludzi wybitnie pechowych.

Heleńce wyjdą na jakąś „robotkę“ (a trudnił się, jak wynika z kartotek urzędu śledczego, drobnymi kradzieżami) zawsze musieli być „wspyać“.

Tak też było i wczoraj.

Sołtanowicz przedostał się wczoraj do mieszkania Heleny Czepulis przy ul. Antokolskiej 6 i wykradłszy stamtąd budzik, usiłował ucieknąć. W chwili kiedy opuszczał już klatkę schodową, trzymany pod płaszczem budzik zaczął głośno dzwonić. Nadbiegli pasdzyki, którzy Sołtanowicza zatrzymali i oddali w ręce policyjne.

# Uwaga! Wyjątkowa okazja taniego kupna!

Od dnia 10 do 31-go października b. r. za okazaniem niniejszego kuponu otrzymacie 10% specjalnego rabatu przy zakupie wszystkich artykułów w SKŁADZIE APTECZNYM, PERFUM i KOSMETYCZNYM.

## W. NARBUTTA

Wilno, ul. 5-to Jańska 11, tel. 4-72. Ceny niskie i stałe.

# Odczyt prezesa Z. Z. Z. Jędrzeja Moraczewskiego

Dzisiaj o godz. 18 w sali Teatru Ludowego ul. Ludwisarska 4, Prezes ZZZ w Polsce, inż. Jędrzej Moraczewski wygłosi odczyt p. t. „Stosunki gospodarcze w Polsce“. Wejście bezpłatne za okazaniem kart wstępu, które wydaje Sekretariat Okręgowy ZZZ (ul. Gdańska 6—5) od godz. 10 do 13 i od 16 do 17.30.

## Kina i Filmy

### „MARZĄCE USTA“ — (Kino Lux).

Jeszcze jeden film Elżbiety Bergner. Jest w nim jakaś fabuła, zresztą niby — dość banalna, jest i bardzo subtelna, zręczna reżyserja Pawła Czinnera, męża i stałego współpracownika wielkiej aktorki Tylko, że to wszystko jest nieistotne, odsuwa się na plan drugi. Z chwilą, gdy na taśmie filmowej ukazuje się Elżbieta Bergner — widz śledzi tylko jej postać wzrokiem zahypnotyzowanym, przykuwa ona całkowicie i niepo dzielnie jego uwagę.

O grze tej artystki, zarówno scenicznej, jak i filmowej — można pisać tomy. Rzecz ciekawa — Bergner środkami, zdaje się prostymi, jakimś nieznanym ruchem ciała lub twarzy, jednym drgnięciem powiek — stwarza wyrazy i nastroje — niezapomniane. Gra jej — to szereg chwytów niby drobnych i nic nie znaczących, które spletają się w koronkę najbardziej cudowną, otulając jakąś nimbem ełerycznej wagi, małą postać aktorki.

Mała kobietka, dziecko — Gaby spóźnia się na koncert. Wchodzi pośpiesznie na salę, siada. Wielki skrzyk gra. Gaby słucha. Piękne zbliżenie pokazuje tę twarz zasłuchaną, jakby przebywającą w innej krainie — państwie muzyki.

Albo scena, gdy Gaby z mężem na dworcu żegna muzyka, którego kocha. Ta twarz, zapał trzona w oddalający się pociąg — ściągnięta w bólu, widząca jakby przeszłość i przyszłość, swą miłość i śmierć — to jedna z najpiękniejszych masek tragicznych, które widziałam kiedykolwiek na ekranie. Mała, słaba Gaby nie jest już więcej dzieckiem. Stała się tragedja, która ją zabija: kocha jednocześnie dwóch mężczyzn, każdego inaczej. Pielegnując dniami i tygodniami chorego męża — tęskni za tamtym. I staje się cudnie do wytłumaczenia: twarzyczka Gaby staje się stopniowo szczuplejsza i bledsza, Gaby umiera na naszych oczach. Staje się upiorna, prawie przereczysta. Gdy znów przyjeżdża „tamten“, przytula się do niego cudownym ruchem dziecka, szukającego ratunku. Lecz nie może znieść zdrady i tego rozdwojenia. Gaby umiera. Widzimy ogromne, czarne oczy małej kobiety, zupełnie już martwe i słyszymy szepot: „nie dałam sobie rady“. Przedstawienie skończy się, światła zapalone. Lecz gdzieś, poza ekranem majaczy twarz Gaby i dźwięk jej głosu. Publiczność wychodzi w skupieniu, pod wrażeniem przeżytych chwil. Odbyło się wielkie misterjum prawdziwej sztuki. Największa artystka ekranu, genialna tragiczka — Elżbieta Bergner była z nami A Sid.

## Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Występy Elny Gistedt  
Dzisiaj premiera  
**MADAME DUBARRY**

## TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8-iej wiecz.

## FOTOGRAF I TANCERKA

## Bezpłatny obiad dla studenta

W związku ze sprawozdaniem sądowym pt. „Przez nędzę i występki do nauki“, zamieszczonym w wczorajszym numerze naszego pisma, otrzymaliśmy list treści następującej:

Dziś przeczytałam w „Kurjerze“ — „Przez nędzę i występki do nauki“ i chcę zaproponować Wiel. Paniom w pamięć ich synów, córek — dać chociaż jeden obiad w tygodniu studentowi. Ze swej strony w pamięć tego, że my z mężem też byliśmy studentami proponuję jeden obiad w niedzielę — więcej ze względu na szczupłość pensji męzowskiej nie mogę. Proszę zawiadomić tego p. W., jeżeli on uczy się w Wilnie, żeby nie krępował się i przyszedł w niedzielę o 2... (następuje adres).

PS. Może później i jeszcze jeden dzień wybierzemy“.

W sprawozdaniu sądowym podaliśmy, że bracia W., dążąc do zdobycia dyplomów naukowych — jeden świadectwa dojrzałości inny dyplomu uniwersyteckiego, niejednokrotnie w ciągu dwóch — trzech dni nie jedli. Potrzebne było dla scharakteryzowania tej sytuacji materialnej, w której niewyrobiony, słaby charakter brata młodszego załamał się i wszedł na drogę występku.

Propozycja autorki listu, która chce ulżyć doli brata oskarżonego, jest szlachetna i jeżeli ten, do którego została wyciągnięta ręka z pomocą, znajduje się i nadal w sytuacji ciężkiej, powinna być przyjęta. Jeżeli jednak z jakichkolwiek względów p. W. odmówi przyjęcia tej pomocy, to należałoby pamiętać, że w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej nieraz prawie beznaściej znajduje się znaczna ilość niezamożnej młodzieży akademickiej i nawet uczniów gimnazjalnych.

Zyczymy inicjatywie autorki listu jaknajszerszego oddźwięku wśród czytelników, do których apeluje.

## Ofiara samogonu

Posterunek P. P. w Połoczanach, pow. mołodeczańskiego, został powiadomiony, iż na dnie rowu deszczowego, w pobliżu wsi Kopacze, znaleziono wywróconą furmankę oraz zwłoki nieznanego woźnicy.

Ustalono, że były to zwłoki 28-letniego mieszkańca wsi Luczańskie Michała Bobrowicza, który wracając do domu po spożyciu większej ilości samogonu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. (c).

# KRONIKA

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— DZIŚ, w czwartek dnia 31 października o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu wyborna komedia M. Acharda p. t. „Fotograf i Tancerka“, akcja której toczy się w środowisku paryskich girlsów. Świetna gra całego zespołu, pomysłowe dekoracje — wszystko to składa się na wielce interesującą całość.

— **POPOŁUDNIÓWKA!** — Jutro, w piątek dnia 1 listopada o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych — komedia Kirszona „Cudowny Stop“

— **KONCERT MARIAN ANDERSON.** Dnia 6 listopada (środa) w Teatrze Miejskim na Pohulance wystąpi raz jeden tylko światowej sławy śpiewaczka Marian Anderson Przy for tepianie: Kosti Vehanen. Bilety do nabycia w kasie zamawiań „Lutnia“. Ceny specjalne. — Zniżki, kupony i passe — partout — nieważne.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **WYSTĘPY ELYN GISTEDT.** — DZISIEJSZA PREMIERA „MADAME DUBARRY“. Dziś o godz. 8,15 premiera słynnej operetki Millockera „MADAME DUBARRY“, która wzbudziła ogólne zainteresowanie. Piękna pod względem muzycznym i wielce efektowna ta operetka ujęta w 10 obrazach, otrzymała całkowicie nową wspaniałą wystawę według projektów W. Makojnika. Inscenizacja i reżyseria Karola Wyrwicz — Wichrowskiego. — Obsadę tworzy cały zespół artystyczny z Eliną Gistedt (rola tytułowa), Bestani, Lubowską, Malinowską, Molską, Blockiem, Deltkowskim, Szczawińskim, Tatrzkańskim, Wyrwicz. Wichrowskim i Zayendą w rolach główniejszych. Przy pulpicie Mieczysław Kochanowski. Solo skrzypcowe wykona H. Sołomonow. Balet w układzie J. Giesielskiego wykona „Gavotta“ oraz scenę baletową „Żywa Fontanna“. Po raz pierwszy zastosowana będzie scena obrotowa, co umożliwi ukończenia widowiska o godz. 11 wieczór. Zniżki ważne.

— **JUTREJSZA POPOŁUDNIÓWKA W „LUTNI“.** Jutro o godz. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych pełna humoru i satyry operetka Straussa „Królowa i Prezydent“ w obsadzie premierowej z Eliną Gistedt i E.

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przyczyni się do dobrego Franciszka-Józefa przyczyni się do dobrego myśli sen. — Pytajcie się lekarzy.

Zayendą w rolach głównych. Ceny miejsce od 25 groszy.

### TEATR „REWJA“.

— DZIŚ, w czwartek 31 bm. wesoła rewja p. t. „Odwieczna Historia“. Udział biorą: pp. Janowski, Zejmówna, Reiska, Ostrowski, Borski, Jaksztas, Rogoyski oraz poezjalnie występujący: Gosia Negro, B. Majski, J. Bohuszówna i A. Kaczorowski.

Od przyszłego programu na scenie „Rewji“ wystąpią: Janina Kulikowska śpiewaczka operowa i operetkowa oraz piosenkarz i humorysta wilnianin Leon Warski.

Początek przedstawień o godz. 6,30 i 9.

## ARJE STARYCH MISTRZÓW



AUDYCJA RADJOWA  
W PIĄTEK 1. XI. O GODZ. 17.20

**Dr. M. Girszowicz**  
POWRÓCIŁ tel. 7-21

**CASINO!** D Z I Ś! Najpotężniejsza sensacja! Arcydzieło grozy i niesamowitości

## Człowiek-Wilk



Przewyższające „Dra Jekylla—Mr. Heyda“ i „Frankensteina“. W roli tytułowej rywal **Borysa Karloffa—Henry Hull**

Nad program: **KOLOROWY dodatek i najnowsze aktualia.**  
Na premierę bilety honorowe nieważne.

**PAN!** Najpotężniejsze misterjum wszystkich czasów. Największe arcydzieło dźwiękowe XX wieku. Produkcja 1935/36 roku

## DZ Ś! GOLGOTA



**DOKTOR Blumowicz**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Wielka 21, tel. 9-21  
Przyjm. od 9—1 i 3—8

**AKUSZERKA Śmiałowska**  
przeprowadziła się  
na ul. Wielką 10-4  
tamże gabinet kosmet.  
usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

**DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**  
Ordynator Szp. Sawioz  
Choroby skórne, weneryczne, kobiece  
Wileńska 34, tel. 18-66  
Przyjmuje od 5—7 w.

**DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ**  
Chor. wenerycz., syfity, skórne i moczopłciowe  
Zamkowa 15, tel. 1966  
Przyjm. od 8—1 i 3—8

**B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM**  
ul. Królewska 7—13  
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

**AKUSZERKA Marja Laknerowa**  
Przyjmuje od 9—7 w.  
ul. J. Jasińskiego 5—20  
róg Ofiarnej (obok Sądu)

**Student**  
(z maturą niemieckiego gimnazjum) udziela lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Zgłoszenia do administracji pod J. D.

**B. Nauczycielka**  
gimnazjum konwersacja francuska opiekuje się dziećmi, zarząd domem, lub jako towarzyszą starszej osoby (pani). Oferty do adm. Kurjera Wil. dla A. T.



**DOKTOR ZELDOWICZ**  
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. powrócił od g. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR Zeldowiczowa**  
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w.  
ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

**DOKTOR D. Kenigsberg**  
choroby skórne i weneryczne przeniósł się do Warszawy, Śniadeckich 12

**AKUSZERKA M. Brzezina**  
masaż leczniczy i elektryzacja  
Zwierzyniec, T. Zapaśnik  
na lewo Cedymimowski ul. Grodzka 27

### SPRAWY ŻYDOWSKIE.

**Żydowski Komitet Społeczny** pomocy biednym i walki z żebractwem w Wilnie, odbył wczoraj w lokalu Żyd. Zw. Kupców ważne zgromadzenie swych członków. Po zagajeniu zgromadzenia przez d-ra Goldmana i wyborze na przewodniczącego dnia p. Grosa'na, złożył dr. Goldman sprawozdanie z działalności komitetu za czas od 18 lipca do 18 października b. r.

Dochód komitetu z opłat członkowskich wyniósł w okresie sprawozdawczym 2490 zł. z czego komitet udzielił zapomogi 156 rodzinom (465 osobom) 1637 zł.

Komitet liczy 545 członków, wpłacających regularnie ogółem 950 zł. miesięcznie. Obecnie zamierza komitet podwyższyć składki członkowskie oraz w najkrótszym czasie zwerbować większą ilość nowych członków. Na zebraniu dokonano wyboru dodatkowej liczby członków zarządu. (m).

### RÓŻNE

— **BEZROBOCIE ZWYŻKUJE.** Ubiegły tydzień przyniósł dalsze zwiększenie się bezrobocia. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na terenie miasta wzrosło o 47 osób. Obecnie Wilno liczy około 5000 bezrobotnych.

Wobec kończącego się okresu robót sezonowych spodziewana jest dalsza zwyczajna bezrobocia.

—oOo—

## RADJO WILNO

ŚRODA, dnia 30 października 1935 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn. 6,34: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dzień por. Muzyka; 7,50: Program dz. 7,55: Giełda roln. 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn. 12,15: Kobieta skąpa i kobieta oszczędna; 12,30: Koncert Małej Ork. P. R. 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odsinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Chevalier, Boyer, Pills i Tabeł na płytach; 16,00: Kuba chciwiec, obrazek słuchowiskowy; 16,20: Recital skrzypcowy Adama Krieglę; 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem; 17,00: „Szary człowiek przed mikrofonem“; 17,20: Koncert Ork. Adama Furmańskiego; 17,50: Świat się śmieje; 18,00: Koncert serenad w wyk. Jadwigi Hennert; 18,30: Program na czwart. 18,40: Utwory Debussy'ego i De Falle; 19,00: Nowe rozporządzenia oddziałowe; 19,10: Skrzynka ogólna; 19,20: Chwilka społeczna; 19,25: Koncert reklamowy; 19,38: Wiad. sportowe; 19,50: Reportaż aktualny; 20,00: Ktoś, kto przyjdzie; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z Polski; 21,00: Twórczość Fryderyka Chopina; 21,45: Pamięci Bronisława Ludwika Michalskiego; 22,00: Nadzercze, pog. dla lekarzy; 22,10: Muzyka lekka; 23,00: Kom. met. 23,05: Nowości taneczne.

Czwartek  
**31**  
Październik

Dziś: Symfonijusza M.

Jutro: Wszystkich Świętych

Wschód słońca—godz. 6 m. 24

Zachód słońca—godz. 3 m. 46

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 30.X. 1935 r.**

Ciśnienie 749  
Temp. średnia + 3  
Temp. najw. + 5  
Temp. najn. + 3  
Opad — 4,0  
Wiatr — pldn.-zach.  
Tend. bar. — zwykła  
Uwagi — mglisto — deszcz

**PRZEPOWIEDNIA POGODY WEDŁUG PIM.:**

Przeważnie pochmurno i deszcze.

Temperatura bez zmian.

Umiarkowane wiatry z zachodu.

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Romeckiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); Sapożnikowa (róg Zawalnej i Stefańskiej).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śniapszek.

### RUCH POPULACYJNY W WILNIE

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Kunigüski Michel, 2) Malawko Krystof — Szożesny, 3) Aniškiewicz Marjan Zdzisław, 4) Bortkiewicówna Teresa Wanda, 5) Zarembo Mieczysław, 6) Wiszniewska Stanisława.

— **Zaślubiny:** 1) Karmazyn Antoni — Jużelówna Helena.

— **Zgony:** 1) Wojtkiewicz Antoni, kelner, lat 60, 2) Chmielewska Paulina, lat 69.

### PRZYBYLI DO WILNA

— **Do Hotelu St. Georges:** mjr. Malowiecki Józef z Warszawy; Szyzkowska Marja; — **Strawińska Alina** ze Słonima; Rabinowicz Bernard z Warszawy; Alter Leon, dyr. z Warszawy; Tymieniecki Feliks, dyr. z Warszawy; płk. Janicki Kazimierz z Warszawy; Sztatmanowa Eżbieta z Grodna; Jagłom Hilary z Warszawy.

### MIEJSKA.

— **Najbliższe roboty wodociągowo-kanalizacyjne.** Magistrat w najbliższy poniedziałek przystępuje do robót kanalizacyjnych przy ul. Kijowskiej na odcinku od Smoleńskiej do Rydza Smięgłego. Bezpośrednio potem roboty kanalizacyjne będą przeprowadzone na ulicach: Archanielskiej i Rydza Smięgłego. Ogółem magistrat zamierza w roku bieżącym ułożyć jeszcze rury kanalizacyjne na przestrzeni 2 km. Roboty potrwać do grudnia. — Z robót wodociągowych zamierzone jest wkrótce ułożenie rurociągu na ul. Witoldowej.

## KOMUNIKAT

Niniejszem uprzejmie komunikujemy, iż z dnem otwarcia sezonu zimowego rozpoczynamy

## 2 miesięczny OKRES SZLAGIERÓW

Przebój pierwszy: najnowszy film doby obecnej

## „EPIZOD“

oraz w nadprogramie specjalny reportaż z terenów WOJNY ITALO - ABISYŃSKIEJ  
Ścisłejsze szczegóły podamy w prasie.  
Dyrekcja kina „PAN“

**HELIOS!** D z i ś Najpotężniejsze gigantyczne arcydzieło filmowe świata!

## WYPRAWY KRZYŻOWE



Reżyserja genialnego mistrza **CECILA B. DE MILLEA.**

W rolach głównych: bohater filmu „Kleopatra“ **Henry Wilcoxon**, czarująca **Loretta Young**, **Józef Schildkraut** oraz **Katherine de Mille**. — **Dziesiątki tysięcy statystów.** Film, który każdy musi zobaczyć! — Nad program: **Kolorowa atrakcja „REWJA NA KSIĘZCYU“** — Początek seansów o godz. 4—6—8—10 15, w dniu świątecznym i w niedzielę od g. 12-ej

**OGNIKO!** Dziś! Najdroższy film świata! Triumf sztuki nad naturą!

## Miłość Tarzana

W rolach głównych: **Johny Weissmuller** i **Maurin O'Sullivan**

Nad program: **DODATKI DZWIĘKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszk. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.